Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, sobota 29 października 1932 Nr. 293

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Marsz głodowy" u celu

Pochód bezrobotnych przybył do Londynu

Londyn, 27. 10. PAT. Marsz głodowy bezrobotnych na Londyn został dziś zakończony. Około 3,000 bezrobotnych z całego kraju przywędrowało wczoraj wieczorem i w ciągu nocy do Londynu, gdzie zostali rozmieszczeni w rozmaitych gmachach użyteczności publicznej na peryferjach miasta.

Bezrobotni szkoccy byli w drodze prawie 4 tygodnie i przeszli 400 mil angielskich piechotą.

Dziś w południe z rozmaitych krańców miasta rozpoczęły się demonstracyjne pochody przybyłych bezrobotnych wraz z bezrobotnymi Londynu. Punktem koncentracyjnym był Hyde Park, gdzie odbyły się demonstracje i wygłoszone zostały przemówienia.

Ze strony komunistów czynione są usiłowania rozwinięcia następnie pochodu do parlamentu, do czego jednak policja zdecydowana jest nie dopuścić. W dniu dzisiejszym służbę pełni 5,000 policjantów. Bezrobotni starają się o to, aby ich delegacja złożona z 3 mężczyzn i 3 kobiet dopuszczona była do izby gmin i wysłuchana przez posłów.

Burzliwe demonstracje w Hyde-Parku

Londyn, 27. 10, (L) W toku wymarszu uczestników „marszu głodowego" z Hyde-Parku doszło do poważnych starć. Gdy policja usiłowała jednego z demonstrantów aresztować rzucił się mu z pomocą tłum demonstrantów i przygodnie zebranych widzów. Zagrożonym policjantom pieszym pospieszyło z pomocą kilkudziesięciu policjantów konnych, szarżując tłum pałkami gumowemi. Demonstranci poczęli policję bombardować kamieniami i różnemi sprzętami.

Powstał niesłychany tłok i zamieszanie. Ulice wiodące do parku zapełniły się tłumami bezrobotnych i przechodniami, wskutek czego wstrzymana została wszelka komunikacja. — Policja usiłowała demonstrantów wyprzeć w boczne ulice, co jej się jednak nie powiodło. Demonstranci nie mając innej broni zrywali z drzew gałęzie, używając kijów do obrony. Kobiety przechodzące ulicą i znajdujące się w parku dostały się w ścisk i podniosły niesłychaną wrzawę Kilkanaście z nich zostało podczas szarży potratowanych.

W okolicznych sklepach i restauracjach zostały szyby wystawowe i żaluzje zniszczone. Rozruchy trwają w dalszym ciągu.

Interwencja posła amerykańskiego w Wiedniu

w sprawie ekscesów na uniwersytecie wiedeńskim

Wiedeń, 27. 10. PAT. Wskutek wczorajszych ekscesów uniwersytet wiedeński został ponownie zamknięty (doniósł już o tem wczorajszy telegram ŻAT-nej. — Red.)

Ekscesy wczorajsze spowodowały interwencję dyplomatyczną posła amerykańskiego, który zjawił się wczoraj w urzędzie kanclerskim i wniósł zażalenie z powodu pobicia 4 studentów obywateli amerykańskich przez hitlerowców. Wobec tej interwencji minister oświaty Rintelen zawezwał do siebie rektora uniwersytetu prof. Abla dla zarządzenia energicznych kroków celem zapobieżenia dalszym wykroczeniom.

Rektor Abel obiecał, że wyrazi posłowi amerykańskiemu najgłębsze ubolewanie imieniem uniwersytetu z powodu pobicia obywateli amerykańskich.

Na zebraniu studentów niemieckich rektor Abel wygłosił przemówienie, w którem wezwał studentów do spokoju, gdyż ekscesy mogą wywołać skutki daleko idące.

Także Hochschule für Welthandel zamknięta

Wiedeń. 27. 10. ŻAT. W dniu dzisiejszym została zamknięta wyższa szkoła handlu światowego aż do uzyskania gwarancji zupełnego spokoju. Decyzja ta nastąpiła na skutek silnego poturbowania przez narodowych socjalistów większej liczby studentów żydowskich, przyczem pięciu Żydów, w tem dwóch obywateli rumuńskich, zostało ciężko rannych. Obywatele rumuńscy zwrócili się do poselstwa rumuńskiego o złożenie protestu przeciw rządowi austrjackiemu.

Rząd austrjacki grozi zniesieniem autonomji uniwersyteckiej

Wiedeń. 27. 10. ŻAT. Rada ministrów rozpatrywała dziś sytuację na uniwersytecie. Sprawa ta weszła pod obrady rady ministrów na skutek protestu złożonego przez posła Stanów Zjednoczonych z powodu pobicia czterech studentów żydowskich z Ameryki. Rada ministrów uchwaliła podjąć najenergiczniejsze środki, celem przywrócenia spokoju, a w razie gdyby po otwarciu uniwersytetu, które nastąpi po Wszystkich Świętych, niepokoje miały się powtórzyć, rada ministrów zniesie autonomję szkół wyższych i postawi posterunki policyjne wewnątrz uniwersytetu.

Jednocześnie rektorat uniwersytetu w dniu dzisiejszym zapowiedział surowe ukaranie winnych wywołania zakłócenia spokoju.

—ogo—

Po wyroku lipskim

Berlin, 27. 10. PAT. Dyrektor ministerjalny Brecht odbył we środę wieczorem dłuższą konferencję z sekretarzem stanu z kancelarji prezydenta Rzeszy Meissnerem celem omówienia zagadnień prawnych i politycznych w związku z wyrokiem trybunału lipskiego.

Herriot stwarza kompromis

Paryż. 27. 10. PAT. W czasie narady, jaką odbył wczoraj premjer Herriot z ministrami: wojny, marynarki, lotnictwa i kolonij prace nad planem konstrukcyjnym rozbrojenia posunęły się znacznie naprzód. Plan ten w ogólnych liniach został nietylko ustalony tak, że Rada najwyższa obrony narodowej, która zbierze się na posiedzenie w piątek rano będzie już mogła prawdopodobnie ustalić tekst definitywny.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

PROF. GILBERT MURRAY.

Los konferencji rozbrojeniowej — losem ludzkości!

Zamieszczamy poniżej artykuł prof. Gilberta Murray'a, jednego z głównych przywódców światowego ruchu, pacyfistycznego, przewodniczącego Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów w Anglji.

W kwestji rozbrojenia muszą być wzięte pod uwagę trzy zasadnicze podstawy:

1) **Podstawy ekonomiczne:** Narody nie mogą więcej dźwigać kosztów zbrojeń, zwłaszcza w chwili obecnej, kiedyto stosunki gospodarcze doznały ogółem biorąc takiego pogorszenia, iż czynią wprost wrażenie pierwszych objawów zupełnej katastrofy gospodarczej w wielu krajach Europy. Trudno zrozumieć, dlaczego rządy europejskie, skoro w traktacie wersalskim uroczyście przyrzekły zredukowania swego budżetu wojennego do minimum, dzisiaj, kiedy wszystkie w pakcie Kelloga wyrzekły się wojny, wydają na zbrojenia tyle pieniędzy, ile wydawały w owym czasie, kiedy wydatki zbrojeniowe dochodziły do maximum i doprowadziły do wojny światowej.

2) **Fundamenty bezpieczeństwa.** Jest jasnem, iż narodowe bezpieczeństwo stanowi istotną potrzebę naszej epoki. Nie można zaś myśleć o bezpieczeństwie, jak długo wszystkie państwa uzbrojone są aż po zęby. Wszystkie granice muszą być chronione, żadnemu narodowi niema być umożliwione wtargnięcie do sąsiada i zrujnowanie go. W istocie oznacza to, że wszelka broń agresywna powinna zostać zniszczona, a pozostać może tylko broń obronna. Duch agresji musi być wyeliminowany, a tylko ducha obrony wolno nam zachować. Główne rodzaje broni zaczepnej są następujące: aeroplany, czołgi, ciężka artylerja, okręty wojenne od 10.000 tonn i wyżej, oraz łodzie podwodne. Wyeliminowanie tych rodzajów broni ucieleśnione jest w idei „jakościowego rozbrojenia", co znalazło wyraz w ostatniej rezolucji konferencji rozbrojeniowej. Idea ta nie jest nowa. Znalazła ona już zastosowanie w praktyce. Niemcy, które — jak wszyscy wiemy — określone zostały przez mocarstwa zwycięskie jako naród agresywny i pozbawione wyliczonych właśnie rodzajów broni, doznały tego losu pod tem właśnie hasłem, że chciano im uniemożliwić ponowne podjęcie polityki militarnej agresywności. W ten sposób postępując, ustaliły państwa zwycięskie zasadę, iż wyeliminowanie broni zaczepnej stanowi najlepszą drogę do bezpieczeństwa. Pozostaje tedy tylko, tę samą zasadę — nie naraz, lecz progresywnie — rozszerzyć aż do powszechnego rozbrojenia.

3) **Polityczne środki pokoju:** Nie może być w Europie tak długo stałego pokoju, jak długo narody podzielone są na dwie klasy, na uzbrojone i nieuzbrojone, na takie, którym się narzędzia mordu powierza, i na takie, którym się ich nie powierza. Taka nierówność pozostaje w sprzeczności z zasadniczemi ideami Ligi Narodów. Oznacza to też złamanie przyrzeczenia danego narodom zwyciężonym w traktacie wersalskim: „Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone pragną wyraźnie ustalić, iż życzenie odnoszące się do zbrojeń niemieckich... jest pierwszym krokiem do ogólnej redukcji i ograniczenia zbrojeń, które to zredukowanie i ograniczenie uznane są jako najbardziej pozytywny środek ochronny przeciwko wojnie, i poparcie których jest jednym z pierwszych obowiązków Ligi Narodów" (oficjalna odpowiedź Niemcom 16 czerwca 1919). Istniejąca otóż obecnie nierówność oznacza większe niebezpieczeństwo dla pokoju Europy, aniżeli była nią równość. Rzut oka na wewnętrzną sytuację Niemiec udowadnia prawdziwość tego ustalenia.

Oto trzy najważniejsze zasady, od których zależy los genewskiej konferencji rozbrojeniowej, a także i los ludzkości. Istnieją naturalnie jeszcze i inne momenty, które utrudniają rozbrojenie, a z drugiej strony znowu inne czynniki, które je ułatwiają. Poważną i stałą przeszkodą rozbrojenia jest istnienie pozostających w prywatnych rękach fabryk amunicji. Byłoby naiwnem wierzyć, że Schneider-Creusot, Bethlehem, Skoda, Vickers-Armstrong i wszyscy ci inni sławni fabrykanci amunicji będą robić przyjemne miny, kiedy zobaczą, że interes ich się kończy. Byłoby też dziecinnem przypuszczać, iż nie podejmą oni wszystkich środków, jakie im tylko stoją do dyspozycji, aby przeciwstawić się prawdziwemu rozbrojeniu świata.

Rezolucja konferencji rozbrojeniowej z 23 lipca była, jako taka, słuszna. Ale może być ona rozmaicie interpretowana. Jeśli była na serjo powzięta, to może być uważana jako zadawalający pierwszy krok dla przyszłego dzieła konferencji rozbrojeniowej. Z drugiej atoli strony jest tekst tej rezolucji nader płynny, tak, że istnieje niebezpieczeństwo, iż rządy mogą poddać się naciskowi prywatnych fabryk amunicji, lub też wpływom własnych sfer wojskowych.

Jakież jest tedy zadanie owej opinji publicznej, która składa się z przeważającej większości wszystkich narodów i z całą stanowczością występuje za rozbrojeniem i stałym pokojem? Jako przewodniczący Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów w Wielkiej Brytanji mogę powiedzieć, że Stowarzyszenia te uważają za swój święty obowiązek prowadzić propagandę wobec narodu i rządu za powszechnem rozbrojeniem. Pragniemy tylko wskazać na ostatnią rezolucję, którą przedłożyliśmy konferencji rozbrojeniowej a która była podpisana przez 21 krajów. Zapomocą tej rezolucji zażądały narody od swoich rządów rozbrojenia, a obecnie domagamy się, ażeby rezolucja ta jaknajrychlej została zrealizowana. **Musimy pokazać, że narody są silniejsze, aniżeli fabrykanci amunicji.**

Sądzę, iż jest obowiązkiem wszystkich zmobilizować wszelkie sfery społeczeństwa i w interesie rozbrojenia zainicjować intensywną kampanję wychowawczą. Tylko w ten sposób możemy mieć nadzieję, iż dzieło nasze, jak i dzieło mężów stanu i dyplomatów nie będzie daremne.

Wielu ludzi sądzi, iż „jakościowe rozbrojenie" nie wystarcza do całkowitego zapobieżenia wojnie. Ludzie ci przypuszczają, że przemysłowe zwłaszcza państwa zawsze będą w stanie urzeczywistnić swoje pierwotne plany zbrojeniowe. Ale tego nie uważam za słuszne. Kiedy narody raz już pozbawione będą broni zaczepnej, to tak szybko nie potrafią jej zaimprowizować. Nie będą one w stanie wykonać nagle zwycięskiej agresji. I dlatego właśnie maszynerja pokoju będzie działać skutecznie, jeśli zniknie maszynerja skutecznego ataku.

Czy Ameryka skreśli długi wojenne?

Nowy York, 27 10. (R) W mowie przedwyborczej w Cleveland podsekretarz stanu **Castle** zajął się m. in. kwestją długów wojennych, wypowiadając się **przeciw skreśleniu długów międzyaljanckich. Długi państw europejskich w Ameryce** — mówił — **przedstawiają zaledwie część tego, co państwa te wydają na zbrojenia.** Jeżeli Ameryka pożyczyła od kogo pieniądze, to **ograniczyła swoje wydatki do tego stopnia, aby mogła swój dług uiścić.** Nie szukała natomiast środków ani dróg do uwolnienia się od zobowiązań. Oczywiście Stany Zjednoczone chcą być wierzycielem szlachetnym i nie odrzucają rokowań o metody, któreby ułatwiły spłatę tych długów, jednak interes Ameryki nie śmie na tem ucierpieć. Nie może również wchodzić w rachubę obniżenie taryf celnych, celem wzmocnienia zdolności płatniczej zagranicy.

Dalej zwrócił się Castle **przeciw planowi Roosevelta w sprawie zawierania układów taryfowych**, które zdaniem jego wywołałyby tylko niepewność i niezadowolenie, podczas, gdy dotychczasowy system największego uprzywilejowania przedstawia **czynnik stabilizacyjny.**

Inicjatywa pokojowa Stanów Zjednoczonych

Nowy York, 27. 10. (R) Na zgromadzeniu przedwyborczem w Pittsburgu wygłosił sekretarz stanu Stimson mowę, w której zajmował się programem rządu amerykańskiego w sprawie rozbudowy pokoju. Oświadczył on, że głównem zadaniem tego projektu jest **usunięcie przyczyn konfliktów między sąsiadami, specjalnie zaś wśród państw Ameryki Południowej.** Program przewiduje następnie zawarcie szeregu **układów o nieagresji, uznanie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, przeprowadzenie powszechnego rozbrojenia oraz zapewnienie skuteczności paktu Kelloga.**

onferencje londyńskie Normana Davisa

Londyn, 27. 10. PAT. Norman Davis, który miał odjechać do Genewy odłożył swój wyjazd do jutra i jeszcze dzisiaj odbędzie **rozmowę z MacDonaldem i ambasadorem japońskim.** Powodem zwłoki w wyjeździe są **niekorzystne wiadomości,** otrzymane wczoraj z Japonji w związku z angielsko-amerykańskiemi wnioskami co do rozbrojenia na morzu, uzgodnionym pomiędzy MacDonaldem a Davisem. **Japonja odrzucić miała** stanowczo **przyjęcie tych wniosków.**

—o-O-o—

Stała komisja niemiecka przy Lidze Narodów

Berlin. 27. 10. PAT. Z racji pobytu sekretarza generalnego Ericka Drummonda w Berlinie „Germania" pisze, że nominacja dra Trendelenburga na stanowisko wicesekretarza generalne go uważać już można za niemal pewną. Podczas berlińskiej dyskusji z Erickiem Drummondem rozważana była pozatem kwestja **utworzenia stałej komisji niemieckiej przy Lidze Narodów w Genewie.**

—oOo—

Pakt bałkański

Secesja delegacji bułgarskiej

Bukareszt. 27. 10. PAT. III. konferencja bałkańska zakończyła swoje prace. uchwalając **pakt bałkański.** Delegacja bułgarska stwierdziwszy nie wykonanie dotychczas postanowień II. konferencji bałkańskiej w zakresie ochrony mniejszości zgłosiła wniosek o odroczenie przyjęcia paktu do następnej konferencji w nadziei uregulowania tymczasowo tej kwestji.

Wobec odrzucenia tego wniosku **delegacja bułgarska opuściła salę obrad,** nie głosując na znak protestu za rezolucjami konferencji.

Gdańsk. 27. 10. PAT. „Standtanzeiger" gdański z datą dnia 26 bm. w numerze 79 ogłasza zarządzenie senatu, zakazujące rozpowszechnia nia na terenie Gdańska „Gazety Polskiej" w ciągu 2 lat. Po „Kurjerze Porannym" i „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" jest to w ciągu ostatnich miesięcy trzeci zakaz. dotyczący pism polskich.

Jak podzielono certyfikaty

Jerozolima. 27. 10. ŻAT. Egzekutywa Agencji Żydowskiej postanowiła ostatecznie, że z cyfry 4.500 certyfikatów, udzielonych przez rząd palestyński na półrocze do kwietnia 1933, przeznaczy się 2400 dla chaluców, 1200 dla krewnych mieszkańców palestyńskich, zaś 500 dla stanu średniego.

Pozostałe certyfikaty będą w posiadaniu rządu palestyńskiego, celem przydzielenia ich turystom, którzy postanowią osiedlić się na stałe w Palestynie.

Decyzja w sprawie podziału certyfikatów za padła wbrew stanowisku pp. Farbsteina i Neumana, którzy domagali się tysiąca certyfikatów dla stanu średniego.

Srebrne dwu- i pięciozłotówki będą wycofane

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 10. (Sin) Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wycofaniu z obiegu dwu-złotowych monet srebrnych, które tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 31 stycznia 1933. Po tym terminie monety te będą wymieniane oraz przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w urzędach skarbowych, oraz oddziałach Banku Polskiego.

Jednocześnie min. skarbu wydało rozporządzenie ustanawiające nowy wzór monety srebrnej, wartości dwóch złotych. Nowe dwuzłotówki będą nieco mniejsze, niż obecnie. Zarazem zostaną wycofane stare pięciozłotówki i ustalony zostanie nowy wzór pięciozłotówek, które również będą nieco mniejsze. Będzie to pewną wygodą ze względu na podobieństwo pięcio- i dziesięcio-złotówek.

Demonstracje studentów endeckich w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 10. Sin. Dziś odbyły się w Warszawie demonstracje młodzieży obwiepolskiej przeciwko podwyższeniu opłat uniwersyteckich Na godzinę pierwszą wyznaczony był jeden wiec przez Centralę Akademickich Bratnich Pomocy, a drugi przez Bratnią Pomoc uniwersytetu. Obydwa wiece miały się odbyć na uniwersytecie. Rektor prof. Ujejski dał pozwolenie tylko na urządzenie wiecu studentów uniwersytetu i obstawił bramy woźnymi i urzędnikami uniwersytetu, którzy nie wpuszczali słuchaczy innych uczelni.

Jednakże endecy zmobilizowali studentów z innych uczelni, którzy dostali się na teren uniwersytetu. Wobec tego rektor cofnął pozwolenie na wiec. Mimo to na podwórzu ustawiono trybuny i kilku studentów wygłosiło przemówienia, poczem uchwalono jednomyślnie rezolucję protestującą przeciwko podwyżce opłat.

Legion Młodych nie brał udziału w wiecu, doszło jednak mimo tego do bójki.

Po wiecu endecy postanowili pójść przed ministerstwo oświaty. Na ulicy zatrzymał ich kordon policji, studenci jednak przełamali kordon, przyczem zabrali jednemu policjantowi pałkę. Na Placu Trzech Krzyży spotkali się znów z policją, umieszczoną na tanku z hydrantem. Studentów oblano zimną wodą. Na ul. Szopena silniejszy kordon policji rozdzielił pochód, studenci się jednak znów potem połączyli przed ministerstwem oświaty, gdzie znów oblano ich wodą. Endeckie studentki otworzyły parasole. W chwili, gdy studenci dostawali się już do gmachu ministerstwa policja bardzo energicznie wystąpiła, aresztując kilkanaście osób.

Zamach na tron rumuński?

Londyn, 27. 10. PAT. Dzienniki angielskie podają dziś sensacyjną wiadomość z Bukaresztu o udaremnionym jakoby zamachu na tron rumuński który planował zaciety wróg króla Karola ks. Stirbey. Do konspiracji tej miała się dać wciągnąć nieświadomie także i eksmałżonka króla, ks. Helena. Cała ta konspiracja zdemaskowana została przez premjera Maniu.

Znamienne „nie" sir Simona

Londyn, 27. 10. (L) Na interpelację, czy układ lokarneński obowiązuje Anglję do gwarancji bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji przed atakiem nieprzyjacielskim, minister spraw zagranicznych sir John Simon oświadczył w Izbie gmin: „nie".

Na dalszą interpelację, czy po myśli układu lokarneńskiego rząd angielski przyznał Lidze Narodów prawo decyzji, któremu państwo należałoby wrazie konfliktu przyjść z pomocą, minister odparł, że bez zgody delegata angielskiego Liga Narodów nie może powziąć żadnej decyzji wiążącej Anglję.

Zawieszenie broni między Boliwją a Paragwajem

Waszyngton, 27. 10. (R) Paromiesięczny konflikt zbrojny między Boliwją a Paragwajem został tymczasowo zażegnany przez obustronne zawieszenie broni.

Paragwaj i Boliwja zgodziły się mianowicie na przyjęcie projektu państw neutralnych, wedle którego ma być zaniechana dalsza akcja zbrojna aż do czasu rozstrzygnięcia sporu o Gran Chaco przez sąd rozjemczy.

Audjencje na Zamku

Warszawa. 27. 10. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym ministra WROP p. Janusza Jędrzejewicza, a następnie ambasadora Chłapowskiego.

Ulgi podatkowe — dla rolnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 10. Sin. Ministerstwo skarbu przyznało rolnictwu cały szereg daleko idących ulg podatkowych, które znalazły — jak wiadomo — w swoim czasie wyraz w rozporządzeniu min. skarbu z dnia 15 marca br.

Wzmożona kontrola nad przedsiębiorstwami państwowemi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 10. Sin. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie, dotyczące wzmożenia kontroli finansowej nad gospodarką wszelakich przedsiębiorstw państwowych. Kontrola ta zostanie powierzona majorowi Reichmanowi, który został przydzielony do min. skarbu.

Widmo nowej redukcji płac urzędniczych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 10. Sin. Agencja Press podaje: Pogłoski jakoby grupa ludowa BB zamierzała wystąpić z wnioskiem o 15-proc. obniżkę płac, wywołała duże zaniepokojenie w kołach urzędniczych. W sobotę zbierze się w tej sprawie międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych. Komitet ten zwrócił się do wicemarszałka Polakiewicza który oświadczył, że w tej sprawie nie może nic powiedzieć i poradził zwrócić się do przewodniczącego grupy ludowej BB posła Kielskiego, którego jednak obecnie niema w Warszawie.

• • •

Warszawa, 27. 10. Sin. Agencja „Iskra" została upoważniona przez ministerstwo skarbu do stwierdzenia, że wiadomość podana przez jeden z dzienników stołecznych o zamierzonej obniżce pensyj urzędniczych, jest z gruntu fałszywa. W ministerstwie skarbu możność obniżenia pensyj nie była ani nie jest brana pod uwagę.

W Gdyni podwyższa się pensje

Warszawa, 27. 10. Sin. Komisarz rządowy w Gdyni zarządził indywidualną podwyżkę płac dla szeregu urzędników magistratu, która w niektórych wypadkach dochodzi do 20 procent. Podwyżka ta jest w Gdyni żywo komentowana.

SPROSTOWANIE

Odnośnie do zamieszczonej w naszem piśmie z 13 bm. notatki pt. „Afera hr. Mycielskiego", otrzymujemy od zastępcy prawnego p. dra Stanisława hr. Mycielskiego, prezesa Rady Nadzorczej Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie następujące sprostowanie: „Nie jest prawdą, ażeby przytrzymany przez policję w związku ze znalezionym u jednego z paserów kwitem zastawniczym, opiewającym na obcy zegarek, okazał się hr. Mycielskim, synem prezesa Banku Hipotecznego hr. Mycielskiego, natomiast prawdą jest, iż w toku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że przytrzymany osobnik noszący inne nazwisko, przed swojem zaaresztowaniem fałszywie podawał się za Artura hr. Mycielskiego".

5 Czytelników „N. Dziennika“ spędzi 2 tygodnie bezpłatnie w Zakopanem

Szczegóły konkursu ogłosimy w najbliższych dniach

Pomyślne wyniki inwestycyj w Palestynie

Warburg o rozwoju Palestyny

Nowy York (ŻAT) W „Emanuel Temple“ odbyło się doroczne zebranie „Palestine Economic Corporation“ w Stanach Zjednoczonych. Zebraniu przewodniczył honorowy prezes towarzystwa p. Feliks Warburg. W przemówieniu swem p. Warburg oświadczył m. in.: W ciągu ostatniego roku kontynuowały swój rozwój towarzystwa inwestujące kapitały w Palestynie. Jest godnem podziwu, że podczas gdy wszystkie inne kraje cierpią naskutek bezrobocia, w Palestynie życie gospodarcze rozwijało się normalnie. Jest to niewątpliwie wynik ostrożności naszych przedsięwzięć. Nietylko ilościowemi sukcesami, lecz również sposobem pracy i jej poziomem podnieśliśmy respekt świata dla Palestyny. Nie wątpię, że w toku dalszego rozwoju ulegną poprawie stosunki między różnemi odłamami ludności palestyńskiej i że kraj wiele skorzysta z szczerej chęci naszego narodu do współpracy z ludnością arabską. P. Warburg podkreślił, iż szczególnie ma na względzie rozwój plantacji pomarańczowych i dał wyraz nadziei, iż wkrótce uda się pozyskać również w Ameryce rynek zbytu dla pomarańczy palestyńskich. Omawiając wyniki inwestycyj pomarańczowych, p. Feliks Warburg oświadczył: „Inwestycje te z punktu widzenia finansowego były nader zadawalające. Osiągnąłem z tych inwestycyj znacznie większe zyski, niż z wielu moich amerykańskich inwestycyj“.

Sprawozdanie finansowe „Corporation“ złożył p. Bernard Flexner z inicjatywy którego instytucja ta powstała w r. 1926. Sprawozdawca podkreślił, iż majątek Corporation wzrósł z 703.000 dol. do blisko 3 miljonów dolarów. „Corporation“ w tej chwili nie jest zadłużone. Mówca wskazał na zdobycze gospodarcze w Palestynie od r. 1926. Koncesja przy Morzu Martwem rozporządza kapitałem około 325,000 f., towarzystwo to produkuje potas i brom. Brom eksportowany jest do różnych części imperjum brytyjskiego. Potas palestyński dotarł do różnych rynków, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Pozatem złożono szereg innych sprawozdań z różnych dziedzin działalności „Palestine Economic Corporation“.

Pożyczki rządowe dla rolników

Jerozolima (ŻAT) Rząd palestyński wyasygnował 35.000 f. szt. na pożyczki dla rolników, Żydów i Arabów, którzy dotknięci zostali klęską nieurodzaju i utracili conajmniej 60 procent zbiorów. Pożyczki przeznaczone są na nasiona oraz wyżywienie rolników i żywego inwentarza.

W sprawie zorganizowania chaluców ogólnych sjonistów

W związku z komunikatem, jaki się ukazał w sprawie zorganizowania kibucu chalucowego przez Egzekutywę Organizacji Sjońskiej w Krakowie, Egzekutywa wysłała szczegółowy cyrkularz w tej sprawie do wszystkich Komitetów Lokalnych jakoteż arkusze rejestracyjne. Zainteresowani tą sprawą Towarzysze zechcą zgłosić się w biurze Egzekutywy na adres: **Kraków, ul. Dietlowska 81.** Towarzysze krakowscy mogą się też rejestrować w godzinach wieczornych od 7 do 10 w lokalu przy **ul. Stradom Nr. 15, oficyny I. p.**

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej
dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

—ooo—

ŻYDOWSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE W AMERYCE uchwaliły rezolucje protestacyjne przeciwko taktyce łamistrejków, prowadzonych przez rewizjonistów palestyńskich. Dzienniki, jak „Tug“, „Vorwärts“ i „Morgenjournal“ potępiają taktykę rewizjonistów palestyńskich.

POPULARNY LEKARZ ŻYDOWSKI w Nowym Jorku, dr. Mojżesz Girżański zmarł w Nowym Jorku w 66 roku życia. Był to jeden z najpopularniejszych lekarzy w nowojorskiem East-Side.

ŚLUB NA CMENTARZU. W Munkaczewie szerzy się wśród ludności żydowskiej epidemicznie tyfus. Wszystkie szpitale są przepełnione. W jednej klasie szkoły powszechnej zachorowało na tyfus 22 dzieci żydowskich. Cadyk z Munkaczewa żąda dokonania na miejscowym cmentarzu uroczystości ślubnej jakiejś biednej pary narzeczonych, co ma być „środkiem zaradczym“ przeciwko tyfusowi.

Ku procesowi Gorgonowej

Jako oskarżyciel wystąpi prokurator Dr Szypuła

Rozprawa odbędzie się w lutym 1933?

(rg) Prace przygotowawcze około procesu Gorgonowej w Krakowie uległy ostatnio pewnemu zawieszeniu. Wpłynął na to stan zdrowia Gorgonowej, która nie mogła narazie być przewieziona do Krakowa, jak również zmiany w sądownictwie.

Obecnie sprawa Gorgonowej zaczyna znów wchodzić pod rozważania kompetentnych czynników.

Jak wiadomo, akta sprawy zostały jeszcze w ubiegłym miesiącu przesłane do Zakładu Medycyny Sądowej, gdzie lekarze-biegli zapoznają się z ich treścią, poczem, po ich zbadaniu, zajmą się badaniem stanu umysłowego oskarżonej oraz głównego świadka Stasia Zaremby.

Co się tyczy oskarżyciela w tym procesie, to donieśliśmy już, iż może wchodzi w rachubę prokurator lwowski dr. Łaniewski, który oskarżał Gorgonową podczas procesu we Lwowie, wzgl. jeden z prokuratorów krakowskich.

Kwestja ta jest już obecnie rozstrzygnięta. Prokurator dr. Laniewski nie będzie oskarżycielem w procesie krakowskim, gdyż naskutek ostatnich przesunięć w sądownictwie został mianowany sędzią apelacyjnym w Sądzie lwowskim.

Gorgonową będzie oskarżał w procesie krakowskim prokurator dr. Szypuła.

Jak wiadomo, dr. Szypuła jest prokuratorem do spraw politycznych w Sądzie krakowskim.

Co się tyczy obrony Gorgonowej, w najbliższych dniach zostanie ustalony skład ławy obrońców. Odbędzie się bowiem konferencja we Lwowie z udziałem dr. Ettingera z Warszawy i dr. Axnera, na której kwestja ta zostanie zadecydowana. Adw. dr. Ettinger wniósł onegdaj pismo do Sądu krakowskiego z prośbą o udzielenie zezwolenia na widzenie się z Gorgonową, przebywającą w więzieniu lwowskiem. Prośba ta została załatwiona przychylnie.

Odnośnie do terminu procesu, zdaje się być wątpliwem, czy sprawa znajdzie się nawet w kadencji lutowej. Akta pozostaną bowiem jeszcze przez dłuższy czas w Zakładzie Medycyny Sądowej, potem zostaną znów przesłane do prokuratury, gdzie prokurator dr. Szypuła zajmie się ich treścią, a dopiero po tych pracach przygotowawczych będzie można wyznaczyć termin rozprawy. Jeśliby więc sprawa Gorgonowej miała się jeszcze znaleść w kadencji lutowej 1933, to w każdym razie jako jedna z ostatnich spraw.

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE „PRZEDSWIT- HASZACHAR“ NA U. J.** W sobotę 29 bm w sali nr. 66 U. J. urządza Zw. Żyd. Młodz. **Akad.** Przedświt Haszachar dla żydowskiej młodzieży akademickiej zebranie informacyjne z referatem kol. dr. Hechta p. t. „Sjonizm jako rozwiązanie kwestji żydowskiej“. Początek o godz. 7 wieczorem.

O Schronisko im. Dra Edmunda Schenkera

Komitet Budowy Schroniska im. Dra Edmunda Schenkera (prezes: inż. J. Lilienthal, sekretarz: dr. J. Weiss) zwrócił się do obywateli żydowskich z apelem o składanie datków na fundusz budowy. W odezwie tej Komitet pisze m. in.:

„Celem uczczenia błp. Dra Edmunda Schenkera przystępujemy do budowy schroniska gorskiego, mającego służyć na pomieszczenie obozów „Makkabi“.

Myśl wybudowania schroniska rzuconą została przez błp. Dra Edmunda Schenkera i On pierwszy około jej zrealizowania pracował Niestety nie było Mu danem z powodu przedwczesnej śmierci, myśli tej urzeczywistnić.

Dokończenie rozpoczętego przez błp. Dra Edmunda Schenkera dzieła, wybudowanie schroniska na obozy, jest najlepszem uczczeniem niezmordowanego pracownika na polu regeneracji fizycznej narodu żydowskiego.

Niechaj myśl rzucona przez błp Dra Edmunda Schenkera zostanie zrealizowana i dzieło, któremu poświęcił Swe najlepsze siły, niechaj zostanie dokończone.

Schronisko to będzie trwałym Jego pomnikiem“.

— **Ż. K. S. „MAKKABI“** komunikuje: Na fundusz budowy schroniska im. bł. p. Dra Edmunda Schenkera złożyli:

Zł. 500. Stow. I. Bursa żyd. sierót rękodzielników, Krakowska 52; **Zł. 300.** — Wydział powyższej Bursy; **Zł. 100.** — Dr. Tilles; **po Zł. 20.** — Żyd. Tow. Muzyczne i Wilhelm Perlmuter; **po Zł. 10.** — Dr. Gold, Roman Gehorsam, Samuel Żeberko i Dr. J. A. Holländer; **po Zł. 5.** — Wilhelm Tepper i Symon Feil.

Komitet nadmienia, iż teren pod budowę schroniska został już wybrany (Kowaniec pod N. Targiem) i w najbliższym czasie z zebranych już funduszów zostanie zakupiony, tak, iż rzucona myśl budowy schroniska w najbliższym czasie przybrać może całkiem koknkretne kształty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

O amnestję podatkową

Z okazji wprowadzenia nowego kodeksu karnego ma być ogłoszona, jak to już donosiliśmy, amnestja dla niektórych przestępstw karnych i administracyjnych. W związku z tem zamierzonem ogłoszeniem amnestji nasuwają się nieodparcie refleksje o celowości, a bodaj czy nie konieczności rozciągnięcia tej amnestji na zaległości podatkowe, ciążące jak zmora na życiu gospodarczem Polski. Łącznie sumę zaległości podatkowych obliczają w Polsce na kwotę przeszło 1.200 milj. zł., a suma wpływów z tytułu kar i odsetek zwłoki wskazuje dobitnie na to, że spłata tych zaległości podatkowych rzadko następuje z bieżących dochodów, w przeważnej części ściągana jest drogą licytacji majątku płatnika, a bardzo często zaległości podatkowe okazują się wogóle nieściągalnemi wobec braku nietylko źródeł dochodowych, ale i jakiegokolwiek majątku płatnika podatkowego. — Wszak jeszcze w ubiegłym roku, kiedy nasilenie kryzysu gospodarczego było znacznie mniejsze, aniżeli obecnie, przeprowadzono blisko ćwierć miljona licytacyj za zaległości podatkowe, a statystyka rezultatów tych licytacyj wykazuje, że w dużej części wypadków licytacje nie osiągnęły pożądanego efektu skarbowego, rujnując natomiast kompletnie płatnika podatkowego. Kupiec i rzemieślnik wystawiony został na łaskę i niełaskę egzekutora podatkowego, który dosłownie ma w swem ręku losy dziesiątek i setek płatników podatkowych. Zdaje się, że niema wielu płatników, którzyby nie posiadali jakichś zaległości podatkowych. Z wielu stron słyszy się przytem zapewnienia, że gdyby władze skarbowe odpisały płatnikom podatkowym zaległości z ubiegłych lat, wówczas zapłata bieżących podatków następowałaby o wiele raźniej. Płatnik bowiem, przytłoczony ogromem zaległości podatkowych, bardzo często przerastających nietylko jego możliwości płatnicze, ale i przekraczających wartość całego majątku, traci ochotę do dalszego gospodarowania, uważając, że majątek, którym zarządza, nie stanowi więcej jego własności. Że płatnik taki nie posiada dostatecznej siły finansowej dla ewentualnego kredytodawcy, jest rzeczą jasną. W normalnych warunkach, przy nieistnieniu zaległości podatkowych, mógłby niejeden płatnik wystarać się o kredyty dla opędzenia wydatków, a między innemi i na uiszczenie bieżących podatków, jednak kredytów na pokrycie starych zaległości podatkowych żaden kapitalista płatnikowi nie udzieli.

Żądanie wprowadzenia amnestji dla płatników, zalegających z opłacaniem podatków w ubiegłych latach nie jest nowem. Władze skarbowe spotykały się już niejednokrotnie z takiemi żądaniami. Odmowne stanowisko ministerstwa skarbu tłómaczyło się jednakowoż zawsze tem, że zaległości podatkowe powstały na skutek niechęci płatników do wywiązywania się ze swych obowiązków podatkowych i ewentualna amnestja podatkowa postawi w położenie uprzywilejowane odnośnych płatników, wobec innych płatników, którzy opłacali regularnie bieżące podatki. Zdaje się, że w ostatnim czasie miało ministerstwo skarbu sposobność przekonać się, że t. zw. strajk podatkowy nigdy faktycznie miejsca nie miał, a zaległości podatkowe są wypływem jedynie kompletnego wyczerpania siły finansowej naszego społeczeństwa, w szczególności zaś handlu, u którego zaległości naprzykład podatku przemysłowego przekraczają obecnie 60 proc. ogólnej sumy zaległości w tym podatku. Dowodem wyczerpania finansowego płatników podatkowych jest fakt minimalnego wykorzystania przez płatników podatkowych t. zw. ulg w spłacie podatku przemysłowego.

Amnestja podatkowa przyczyniłaby się niewątpliwie do ożywienia życia gospodarczego i przysporzyłaby skarbowi państwa większych wpływów. Płatnicy chętnie wywiązywaliby się ze swych bieżących zobowiązań podatkowych, a przedewszystkiem ożywłyby się obroty gospodarcze, albowiem do życia gospodarczego powróciliby ci wszyscy, których z procesu gospodarczego wypłoszyły kolosalne właśnie zaległości podatkowe. Znalazłyby się niewątpliwie kapitały na zapewnienie tym jednostkom warsztatu pracy, a niejeden krewny, czy to w kraju, czy zagranicą, pospieszyłby z wydatnem poparciem finansowem tam, gdzie istniałby wolny od „przeszłości podatkowej" teren do gospodarowania.

Zaległości podatkowe ciążą kamieniem u szyji życiu gospodarczemu kraju. Zakłócają one zaufanie, przerywają nici sieci kredytowej, niszczą wiarę w możliwość poprawy i rujnują tych płatników podatkowych, którzy wolni od ciężaru zaległości podatkowych, mogliby przecież żywiej i pewniej dźwigać na swych barkach budżet państwa.

Vlr.

KRONIKA KRAJOWA

Zjazd kupiecki w Centrali Związku Kupców

Na 30 i 31 bm. Centrala Związku Kupców (Warszawa, Senatorska 22) zwołuje **zjazd prezesów, kierowników i radców prawnych organizacyj kupieckich w większych ośrodkach handlowych**, z porządkiem obrad obejmującym szereg kwestji organizacyjnych oraz następujące zagadnienia prawne:

1. Scalenie i ryczałt w podatku obrotowym.
2. Postępowanie egzekucyjno- skarbowe.
3. Postępowanie egzekucyjno- sądowe w przyszłej ordynacji egzekucyjnej.
4. Kodeks Karny.
5. Nowelizacja ustawy o zapobieganiu upadłości w związku z unifikacją prawa upadłościowego.
6. Kodyfikacja prawa gospodarczego.
7. Nowe zarządzenia prawodawcze w dziedzinie kredytu rolnego.
8. Postulaty kupiectwa de lege ferenda.
9. Rozbudowa sądownictwa polubownego.
10. Pomoc buchalteryjna.
11. Sprawa godzin handlu.

Na Zjazd Centrala zaprosiła około 70 najpoważniejszych organizacyj kupieckich w całym kraju. Spodziewane jest bardzo liczne przybycie delegatów. Jak Centrali komunikują, Zjazd wywołał wielkie zainteresowanie na prowincji. W poszczególnych Związkach kupieckich odbyły się specjalne posiedzenia i konferencje w celu zajęcia stanowiska w kwestjach będących na porządku obrad.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie przyznała uczestnikom Zjazdu zniżkę kolejową w drodze powrotnej.

Zmiana ustawy o państwowym podatku dochodowym

Ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zmieniające niektóre postanowienia ustawy o państwowym podatku dochodowym. Zgodnie z tem rozporządzeniem, przy badaniu odwołań instancja odwoławcza oraz przewodniczący komisji odwoławczej będą korzystali w celu dokładnego ustalenia dochodu z tych samych praw, jakie służą komisji szacunkowej, jej przewodniczącemu oraz skarbowej władzy wymiarowej, I. instancji. **Przy rozstrzyganiu odwołań i sprzeciwów, instancja odwoławcza nie jest związana ani uchwałą I instancji, ani też wnioskiem przewodniczącego komisji szacunkowej i zależnie od stanu faktycznego oraz prawnego będzie zatwierdzać lub zmieniać zaskarżoną uchwałę.** Gdyby komisja odwoławcza, załatwiając jednostronne odwołanie płatnika, przyszła do przekonania, że podatek wymierzono w kwocie zbyt niskiej, to orzeka odrzucenie odwołania i zwraca sprawę I instancji w celu uzupełnienia postępowania wymiarowego.

Zmiana przepisów lombardowych Banku Polskiego

Dyrekcja Banku Polskiego wydała zarządzenie, aby lombard B. P. wypłacał pod zastaw papierów wartościowych tylko 33 proc. ich wartości giełdowej, a nie — jak dotychczas — 60 proc. wartości giełdowej papierów.

Zarządzenie to jest wynikiem nadmiernego obciążenia portfelu lombardowego przy kurczeniu się portfelu wekslowego. W myśl statutu bankowego nie może jednak portfel lombardowy przewyższyć 25 proc. portfelu wekslowego. Nie mogąc jednak w chwili obecnej dopuścić do powiększenia portfelu wekslowego, chwycił się bank powyższego środka zatamowania wzrostu portfelu lombardowego, tembardziej, że po zniżce stopy procentowej można się spodziewać wzrostu podań o pożyczki lombardowe.

Zarządzenie to musi w swej konsekwencji wywołać wielką podaż papierów wartościowych a w dalszej konsekwencji zniżkę kursu tych papierów.

Zapotrzebowanie kolei na progi kolejowe

Na okres budżetowy 1933/34 P. K. P. będą potrzebować 1,280 tys. sztuk normalnotorowych podkładów sosnowych i dębowych, co ma kosztować około 4 milj. zł. Pozatem dla kolei wąskotorowych potrzeba na ten okres 310 tys. szt. podkładów za sumę około 290 tys. zł.

Zagospodarowanie lasów prywatnych

Jak już sygnalizowaliśmy ukazało się rozporządzenie P. Prezydenta, zmieniające rozporządzenie z 1 czerwca r. 1927 o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności państwa. W myśl tego rozporządzenia, w stosunku do lasów i gruntów leśnych, podlegających obowiązkowi parcelacji na mocy przepisów o wykonaniu reformy rolnej, zezwolenie zastępuje decyzja władzy, zezwalająca na parcelację gruntów. Jeżeli zalesienie gruntów zostanie przez właściwą władzę uznane za niemożliwe bez zmiany warunków przyrodniczych tego gruntu, właściwa władza może na wniosek właściciela zwolnić ten grunt na określony przeciąg czasu od obowiązku zalesienia. W razie sztucznego zalesienia gruntów, wolne są one od państwowych podatków gruntowych i opartych na nich danin samorządowych w ciągu 30 lat, licząc od roku następującego po dokonaniu zalesienia.

Premje dla nabywców krajowych pojazdów mechanicznych

„Dziennik Ustaw" z 26 bm. przyniósł nowe rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o premjowaniu pojazdów mechanicznych, wytwarzanych w kraju. W myśl tego rozporządzenia, nabywcy pojazdów mechanicznych produkcji krajowej, którzy wykażą się zaświadczeniem władzy wojskowej, że pojazdy te odpowiadają specjalnym wymaganiom obrony państwa, będą otrzymywali premje z państwowego funduszu drogowego.

Zasiłki dla bezrobotnych zagranicą

Ministerstwo opieki społecznej opracowuje obecnie projekt rozporządzenia w sprawie uprawnień robotników, zatrudnionych zagranicą do zasiłków, przewidzianych w ustawie z 18. VII. 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W myśl tego rozporządzenia, bezrobotnym, zamieszkałym na obszarze Rzeczypospolitej, zalicza się czas trwania pracy w zakładach, wskazanych w powyższej ustawie (podlegających przymusowi

zabezpieczenia robotników w Funduszu Bezrobocia), a położonych na obszarze państw: Francji, Belgji, Rzeszy Niemieckiej, Luksemburgu, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji, oraz w. m. Gdańska. Dotyczy to bezrobotnych, zatrudnionych w tych zakładach, bez względu na to, czy zamieszkiwali na obszarze Rzplitej czy też poza jej granicami.

Również ma być zaliczany czas pracy w takich samych zakładach, położonych na terenie innych obcych państw, o ile bezrobotni po rozwiązaniu stosunku najmu pracy zagranicą, zatrudnieni byli na obszarze państwa polskiego co najmniej przez 13 tygodni.

Następnie rozporządzenie będzie zawierało szereg przepisów, ustalających inne warunki, jakim robotnicy tej kategorji winni odpowiadać, aby uzyskać prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia i wreszcie podany będzie sposób obliczania wysokości zasiłków w zależności od miejsca poprzedniej pracy.

——oOo——

Trzy monopole w Austrji?

Donoszą z Wiednia, jakoby rząd austrjacki miał Zakładowi Kredytowemu przydzielić monopol węglowy, zapałczany i tytoniowy. Dobrze poinformowane koła austrjackie, podają, że doniesienia te, puszczane w obieg przez różne zainteresowane osoby, nie są oparte na żadnych konkretnych danych.

Straty General Motors

Donoszą z New Yorku, że koncern samochodowy General Motors Co. wykazuje za trzeci kwartał czystą stratę w wysokości 4,464.000 dolarów, wobec czystego zysku 13,333.000 dol. w trzecim kwartale 1931 r.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Gömbös zapowiada tajne, ale nie powszechne prawo wyborcze na Węgrzech

Nowy premjer węgierski Gömbös ogłosił onegdaj program rządowy zawierający 95 punktów. W dziedzinie polityki zagranicznej będą Węgry dążyć do rewizji traktatów pokojowych, ale środkami pokojowemi. W dziedzinie polityki wewnętrznej zapowiada Gömbös m. in. reformę prawa wyborczego, polegającą na wprowadzeniu tajnego głosowania. Nowa reforma wyborcza ma jednak w najszerszej mierze bronić „interesów narodowych", co oznacza wykluczenie powszechnego prawa wyborczego.

Skandal w radjo berlińskiem

Do niedawna wygłaszał w radjo berlińskiem znakomity krytyk niemiecki Alfred Kerr w każdą sobotę „herezje" o sztuce, literaturze i teatrze. Gdy nastąpiła w Niemczech zmiana kursu, która też objęła i zarząd radja, nie dopuszczono więcej Kerra do głosu. W ubiegłą sobotę zamiast Kerra przemówił z radja berlińskiego jakiś literat anonimowy, który w swych „herezjach' obrzucił stekiem obelg lewicę demokratyczną w Niemczech i Żydów. Sprawa stała się bardzo głośną, tak, że musiał się nią zająć baron Gayl, minister spraw wewnętrznych Rzeszy, który zarządził, by tego rodzaju prelekcje więcej się nie odbywały, oraz wyraził ubolewanie pod adresem radja berlińskiego, że nie było zbyt ostrożne w doborze prelegentów.

Mosley w czarnej koszuli

W poniedziałek, dnia 24 bm. odbyło się w Londynie pierwsze publiczne zebranie nowej partji faszystowskiej, założonej przez sira Oswalda Mosleya, który na zebraniu zjawił się w czarnej koszuli i przywitał zebranych pozdrowieniem faszystowskiem. W swem przemówieniu Mosley zaatakował Żydów angielskich, zarzucając im, że prowadzą politykę antyangielską. Po zgromadzeniu maszerował Mosley na czele kilkudziesięciu swych zwolenników do lokalu partyjnego. Publiczność witała go po ulicach drwinami i śmiechem.

Tydzień przed wyborami

32 stronnictw ciągnie do walki. — Obojętność społeczeństwa. — Technika agitacji.

(Korespondencja własna).

Berlin, w październiku.

Agitacja wyborcza w Niemczech tym razem jest powolna. W pismach wprawdzie prowadzona jest walka już od kilku tygodni, ale jest to walka papierowa, która na opinję publiczną bardzo mało oddziaływuje. Obecnie jednak kampanja przybiera szersze rozmiary. W ubiegłą niedzielę zamknięte zostały listy głosujących. Kto nie jest wpisany do list wyborców, ten nie może głosować.

Stronnictwa polityczne znów przedstawiają się opinji publicznej. W Berlinie wniesiono 32 listy kandydatów. I chociaż niektóre z nich będą dodatkowo jeszcze skreślone, przecież pozostanie jeszcze wielka ich ilość, co dowodzić będzie, że Niemcy są kompletnie rozbite na liczne obozy. Do ostatnich wyborów w Niemczech wysunęły kandydatury najrozmaitsze grupy i grupki polityczne i zdawało się, że po ich niepowodzeniach twórcy i przywódcy tych grup wytrzeźwieją i nie odważą się wychodzić ponownie na światło dzienne. Ale tak się nie stało. Przypatrzmy się tylko mozaice list kandydatów, a będziemy mieli prawdziwy obraz rozbicia społeczeństwa niemieckiego. Oto listy, jakich dotychczas świat nie widział: „Stowarzyszenie małych kupców i poszkodowanych inflacją", „Partja zubożałego stanu średniego", „Bojowe stowarzyszenie robotników i chłopów", „Partja gospodarstwa narodowego wolnego od kryzysu", „Jedności front wszystkich sił twórczych", „Ruch sprawiedliwości" dalej „Niemiecka partja prezydjalna", „Niemiecka partja cesarska"... Wszystkie te ugrupowania nie mają najmniejszej racji bytu i ani jedno z tych stronnictw nie uzyska mandatu i przypuszczać należy, że poto tylko wysuwają swą kandydaturę, aby kilka jednostek mogło popisywać się swym krasomówstwem na zgromadzeniach wyborczych. W rzeczywistości w walce o władzę wchodzą w rachubę jedynie hakenkreuzlerzy, socjalni demokraci, centrum, komuniści, niemieccy nacjonaliści i niemiecka partja ludowa. — Wszystkie inne stronnictwa znajdują się na dalszym planie.

Zgromadzenia wyborcze odbywają się tak w Berlinie jak na prowincji codziennie, ale nie wzbudzają tego wrażenia, jak dawniej. Również udział publiczności na tych popisach krasomówczych jest znikomy. Wielką senzację wywołała jedynie walka, jaką stoczył szef propagandy hitlerowskiej dr Józef Goebbels z niedawnym swym przyjacielem o obecnie najzaciętszym wrogiem — niemiecką partją nacjonalistyczną. Na zgromadzenie to przybyło tyle ludzi, ile na niedawny mecz bokserski Heinza Müllera contra Porat Norweg, ale sensacja nie była tak wielka. Część publiczności spodziewała się, że zgromadzenie zakończy się bójką, przypominającą walkę bokserów. Ataki słowne, chociaż byłyby jaknajzaciętsze, już nie budzą sensacji. Nerwy wyborców są obecnie tępe.

Słupy reklamowe na ulicach już tyle nie krzyczą. Zalecają przechodniom papierosy, pastę do zębów, brzytwy i tylko wyjątkowo gdzieniegdzie oznajmiają, że zbliża się walka wyborcza. Na jednym z afiszów hakenkreuzlerowskich widnieje retoryczne zapytanie pod adresem nacjonalistów niemieckich: „Gdzie byliście w fatalnym roku 1918", a potem zaraz odpowiedź: „Nie, nie byliśmy w mysiej norze, ale narodowych socjalistów wcale jeszcze nie było". O udział w wojnie światowej biją się obecnie wszystkie niemieckie partje, i to tak zawzięcie, jakoby to właśnie było najważniejsze. Anonimowy komitet (nie jest wykluczone, że chodzi tu o „partję prezydjalną") rozlepił na rogach ulic plakaty, które drastycznie występują przeciwko dzisiejszym partjom. Plakat przedstawia tonącego nieznanego nieszczęśliwca, który na nogach i rękach ma żelazne kule, symbolizujące partje polityczne i który resztkami się chwyta pasa ratunkowego, na którym widnieje napis: „Hindenburg". Zresztą i inne plakaty nie są zbyt ciekawe.

To ubóstwo agitacji plakatowej ma swe przyczyny. Partje nie mają pieniędzy. Dobrze powodzi się jedynie nacjonalistom niemieckim, którzy teraz subwencjonowani są przez ciężki przemysł, podczas gdy poprzednio wielki przemysł subwencjonował Hitlera. Innym obozom powodzi się źle. Niektóre stronnictwa nie zapłaciły jeszcze kosztów poprzednich wyborów. Niemieckie drukarnie, które same grzęzną w długach, nie mogą już kredytować. Do walki potrzeba pieniędzy; kiedy ich brak, walka się osłabia. Reklama świetlna? I ta kosztuje setki tysięcy, a skąd je wziąć? Pozostaje tylko agitacja za pośrednictwem prasy codziennej. Zgromadzenia również są tanie, a w dodatku można urządzić na nich zbiórkę. Na głównych ulicach nagle zaczepia was pięknie ubrana dama z puszką z napisem: „Partja Hitlera prosi o datek na walkę wyborczą". Zdaje się to być groteskowe, a przecież tak jest. Również w ten sam sposób i komuniści zbierają fundusze wyborcze. Żebracy, którzy siedzą pod murami kościołów, złorzeczą z powodu takiej konkurencji. Ale jakież inne mają partje wyjście? Kwestarze partyjni zatrzymują się przed każdym i od każdego biorą jałmużnę. Do tego doprowadziła manja przeprowadzenia wyborów.

K. R. (Ceps)

Wyrok lipski i jego następstwa polityczne

Decyzja Trybunału państwa w Lipsku wytworzyła w Niemczech sytuację wprost paradoksalną. Z jednej strony bowiem władzę wykonawczą dzierżyć będzie dalej komisarz rządowy, działający z ramienia kanclerza Papena, a z drugiej strony dawny gabinet pruski z premjerem Braunem na czele uznany został za oficjalnego reprezentanta Prus tak w sejmie pruskim i w Radzie państwa, jak i wobec rządu centralnego. Przedewszystkiem wyrok Trybunału państwa stał się z chwilą swego ogłoszenia prawomocny, ponieważ żadnej stronie nie przysługują przeciwko niemu jakiekolwiek środki prawne. Wykonawcą decyzji Trybunału państwa ma być wedle art. 19 Rzeszy niemieckiej sam prezydent Rzeszy, który będzie musiał ministrów pruskich niejako wprowadzić we funkcje, przyznane im przez orzeczenie Trybunału. Opinja publiczna w Niemczech spodziewa się, że Hindenburg, który dotychczas formalnie konstytucji niemieckiej nie naruszył, uzna sytuację wywołaną orzeczeniem Trybunału państwa.

Prawnie sytuacja przedstawia się w sposób następujący: Ministrowie pruscy obejmą z powrotem swe biura, do których ich nie dopuszczano, przeznaczając dla nich kilka tylko małych pokoików w pruskiem ministerstwie opieki społecznej. Nadto otrzymać będą musieli sztab urzędników dla wykonywania swych funkcyj. Reaktywowani będą dawni dyrektorowie ministerjalni dr Brecht i dr Badt, którzy, jak wiadomo, zastępowali gabinet Brauna-Severinga przed Trybunałem stanu w Lipsku. Obaj ci wysocy urzędnicy pruscy zostali przez komisarza rządowego dla Prus zwolnieni ze swych stanowisk, a na ich miejsce zamianowano nowych urzędników, którzy jednak w myśl pruskiej pragmatyki urzędniczej będą musieli otrzymywać pobory z kasy Rzeszy, ponieważ w etacie Prus ich pobory nie figurują. (Dr Badt jest, jak wiadomo, wybitnym sjonistą.)

Merytorycznie będzie gabinet Brauna zastępywał Prusy w Radzie państwa, oraz otrzymać musi wszelkie projekty opracowane przez komisarza rządowego dla przedłożenia ich sejmowi pruskiemu. Przed sejmem pruskim przemawiać będą mogli i bronić projektów rządowych tylko urzędnicy powołani przez gabinet Brauna i wedle jego wskazówek. Wszelkie wydatki połączone z administracją państwa nastąpić mogą tylko za zgodą pruskiego ministra finansów dra Kleppera.

Widzimy więc z tego, że orzeczenie Trybunału państwa w Lipsku doprowadzić musi do prawdziwego chaosu, a wyjście z tej sytuacji zależeć będzie od ustosunkowania się gabinetu Rzeszy do gabinetu pruskiego. Premjer Braun oświadczył też publicznie, że spodziewa się jakiegoś modus vivendi między gabinetem Rzeszy a gabinetem prus-

kim, wątpliwą jest jednak rzeczą, czy to pojednawcze oświadczenie znajdzie echo po tamtej stronie.

Dla Papena wyrok lipski niemiłą bądźcobądź jest niespodzianką, wszak Papen za najważniejsze swoje zadanie uważa reformę konstytucji. Jak zawsze, tak i teraz znalazł Papen doradców prawnych, którzy ułożyli subtelny plan wprowadzenia w życie planowanej przez gabinet Rzeszy reformy konstytucji. Papen dzięki usunięciu gabinetu Brauna uzyskał w Radzie państwa stanowisko bardzo mocne i całą siłę swej wymowy skierował na Bawarję, by ją pozyskać dla swych planów. W Radzie państwa Prusy wraz z Bawarją i Saksonją mają większość bezwzględną i mogą wszystko w niej przeprowadzić. Papen nie szczędził więc obietnic pod adresem Bawarji, a nawet zgodził się na to, by pojedyncze państwa, wchodzące w skład Rzeszy, mogły same decydować o swej formie rządu, czyli, innemi słowy, pozostawił furtkę na wprowadzenie monarchji w Bawarji i w innych krajach, przy zachowaniu nawet formy republikańskiej dla Rzeszy niemieckiej. Papen miał więc zamiar swój projekt reformy konstytucji naprzód przedłożyć Radzie państwa i uzyskać jej zgodę. Następnie miał prezydent Rzeszy Hindenburg ogłosić ten projekt reformy konstytucji, uchwalony przez Radę państwa drogą dekretu na podstawie art. 48. Gdyby potem parlament uchylił ten dekret, miał zamiar Papen zaapelować do woli ludu i przeprowadzić plebiscyt w tej sprawie. Teraz wszystkie te plany wzięły w łeb, gdyż gabinet Papena nie znajdzie w Radzie państwa większości dla swych planów reformy konstytucji, a wątpić należy, by Hindeburg, którego sumienie konstytucyjne chciano niejako zagłuszyć uchwałą Rady państwa, aprobującą posunięcia rządu, zdecydował się na wyraźny zamach stanu, jakim byłoby ogłoszenie nowej konstytucji zapomocą dekretu. Czekajmy więc, co odpowie w praktyce gabinet Papena. Należy się spodziewać, że jego rzeczoznawcy prawni z profesorem berlińskiego uniwersytetu Karolem Schmittem na czele znajdą znowu jakiś kruczek prawny, by pozwolić Papenowi wybrnąć z tak trudnej sytuacji. **(K).**

ECHA ZE ŚWIATA.

Sześć tygodni w niewoli u bandytów chińskich

W pierwszych dniach września obiegła całą prasę światową wiadomość, że bandyci chińscy uprowadzili w południowej Mandżurji pewną Angielkę i jej towarzysza. Wojska japońskie zarządziły natychmiast pościg za bandytami, ale bez skutku. Po dwóch dniach nadszedł od uprowadzonych list ze zawiadomieniem, że bandyci domagają się bardzo dużego okupu. Sześć tygodni od tego czasu upłynęło, a obecnie nadeszła wiadomość, że uprowadzeni zostali wypuszczeni na wolność.

Bohaterami tej afery są 19-letnia pani Muriel Pawley, żona urzędnika angielskiego towarzystwa naftowego, i Charles Corkan syn generała angielskiego. Razem ze znajomym Mac Intoshem wybrali się dnia 7 września na przejażdżkę automobilową w okolicy miasta mandżurskiego Niutczwang. Co dalej się stało, opowiedziała pani Pawley swemu ojcu, kierownikowi szpitala europejskiego w Niutczwang. Oto jej sprawozdanie:

Napad nastąpił nagle, nie mieliśmy więc żadnej możności się bronić. Błyskawicznie nam ręce związano. Tylko Mac Intosh skorzystał z momentu nieuwagi bandytów i uciekł poprzez pola. Bandyci strzelali za nim, ale nie zranili go. Po ucieczcie Intosha wzmocniono straż i pod silną eskortą prowadzono nas do Kaoling. Tam bandyci, na postoju, zastanawiali się, czy mają ścigać Intosha, by go zastrzelić, czy też pujść się z nami w dalszą drogę. Na szczęście dla Intosha wybrali tą drugą możliwość. Puściliśmy się w dalszą drogę. Zdjęto nam powrozy z rąk. Nieraz przechodziliśmy obok Chińczyków, którzy spokojnie patrzeli się na ten pochód, chociaż mogli wymiarkować, że bandyci uprowadzili Europejczyków. W ten sposób zaszliśmy do obozu bandytów, którzy oczekiwali przywódcę naszej bandy Peipatiena. Dostarczono nam mułów i dotarliśmy do głównego obozu i miejsca naszej niewoli. Zamknięto nas w chałupie z gliny, której podłoga była kamienna. Sześć tygodni przebyliśmy w tej chałupie ze związanemi rękoma i nogami. Oświadczono nam, że jeśli rodzina nie zapłaci za nas okupu, obetnie się nam uszy. Gdy przybyli pierwsi kurjerzy, odzyskaliśmy nieco nadziei, ponieważ przekonaliśmy się, że rodzina została poinformowana o naszym losie. Przybyły też pierwsze pakunki żywnościowe oraz listy w języku angielskim. Bandyci dyktowali **nam odpowiedź na te listy. Po sześciu tygodniach** wsadzono nas znowu na muły, przyczem byliśmy przekonani, że bandyci chcą nas uprowadzić do innej miejscowości. Po kilkunastu minutach jazdy spotkaliśmy jednak Japończyków i dowiedzieliśmy się, że jesteśmy wolni.

Bandyci otrzymali okup za pośrednictwem japońskich oficerów, ale wysokość okupu utrzymana jest w tajemnicy, by nie zachęcić innych band do tego rodzaju imprez. Okup składał się z gotówki i opium, oraz ciepłych ubrań, natomiast nie otrzymali bandyci ani złota ani broni. Przygoda dwojga Anglików, uprowadzonych przez bandytów chińskich na terytorjum opanowanem przez Japończyków, jest najlepszą ilustracją stosunków panujących w Mandżurji.

—oOo—

NAJMŁODSZY OCHOTNIK ARMJI FRANCUSKIEJ z roku 1870 (wojna francusko-niemiecka) pułkownik Henri Rennes zmarł ostatnio w Paryżu. Pułkownik Rennes był Żydem i jako 15-letni ochotnik złożył przysięgę w głównej kwaterze Garibaldiego.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Endecja ponosi klęski i zapowiada — zwycięstwo

OBRONA PRZED NIEMCAMI I — ŻYDAMI...

Komentując rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski także i w Poznańskiem — komentując „powściągliwie“, ze względu na cenzurę, — pisze **„Gazeta Warszawska“:**

Dzielnice zachodnie brały dotychczas udział w ogólnem życiu politycznem narodu i państwa za pomocą licznej silnej organizacji, która swoje dążenie do Wielkiej Polski rozumiała jako karny i ciągły wysiłek, w szczególności młodszego pokolenia. Organizacja ta wysuwała na plan pierwszy **konieczność czynnej obrony przed atakami niemieckiemi i przed zalewem żydowskim.** Te dwie sprawy, zwłaszcza w naszych dzielnicach zachodnich, są **syntetycznem ujęciem najistotniejszych niebezpieczeństw Polski narodowej.** Obie te sprawy dziś już stanowią **główne zagadnienia naszej polityki narodowej i państwowej.** Zaciążą one wsposób decydujący na przyszłości Polski.

Byłoby rzeczą nierozsądną i zgubną zamykać oczy na wysiłki niemieckie i żydowskie, zmierzające do pozyskania sobie w Polsce maximum wpływów i do wykolejenia naszej polityki narodowej. Dążenia te wyrażają się zarówno w unicestwianiu gospodarczem obu tych czynników, jak i w ciągłej sugestji politycznej, uprawianej przez nie niejednokrotnie zapomocą oddanych sobie lub obałamuconych Polaków.

Urzędówka endecka pociesza się jednak tem, że ostateczne zwycięstwo przecież należy do endecji:

Zarządzenia tego rodzaju nie przyniosą wyników, o jakie chodzi naszym przeciwnikom.

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że różnica, jaka zachodzi pomiędzy nami a sanacją, polega między innemi na tem, że my jesteśmy ruchem głęboko ideowym i wyrastającym organicznie z polskiej rzeczywistości. Ruchów zaś takich „rozwiązać“ niepodobna. One zawsze znajdą dla siebie potrzebną formę i wcześniej czy później — zwyciężą.

„ROBOTNIK“ TŁUMACZY „GAZECIE WARSZAWSKIEJ“...

...że antysemickie hece na uniwersytetach — ostatnio w Warszawie — są tylko „wodą na młyn sanacji“:

Endecka młodzież zawsze jest wierna sobie. Gdy ich własne organizacje „obwiepolskie“ „sanacja“ rozwiązuje, gdy rozwiązała OWP. w Małopolsce Wschodniej i na Pomorzu, a wczoraj świeżo w Poznańskiem, gdy „sanacja“ czyni **zamach na autonomję uniwersytecką,** — której rzekomo endecy bronią, gdy „sanacyjny“ minister podwyższa niesłychanie opłaty, uniemożliwiając wstęp na wyższe uczelnie niezamożnej młodzieży, gdy zarządca z ramienia B. G. K. „Domów Akademickich“ wyczynia z ich lokatorami niesamowite rzeczy — młodzież endecka nie ma nic innego do roboty, jak kontynuować hece antysemickie.

Onegdaj w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa na zebraniu wyborczem syndyka 1-go roku prawa pobito paru studentów-Żydów za to, iedynie, że „ośmielili się“ wystawić własnego kandydata. Straszliwa zaiste zbrodnia, którą „Gazeta Warszawska“ określa mianem „prowokacji“... Ale mało jeszcze było „sukcesów“ obwiepolakom w Muzeum — przeszli na teren uniwersytecki i tam znów bili Żydów.

Rzeczą dobrego smaku studentów żydowskich jest ich głosowanie w konkluzji za kandydatem „sanacyjnym“, jak o tem relacjonuje „Gazeta Warszawska“. Fakt ten jednak nie może, jak chce to pismo, usprawiedliwiać w niczem pogromowych wystąpień jej wychowańców.

Czyż doprawdy przywódcy endeckich akademików rozumieją, **że cała ta heca antysemicka** — to woda na młyn „sanacji“, że tylko ona się z tego cieszy. Przecież „sanatorzy“ wystąpią teraz jako obrońcy „ładu i porządku“, a w postępowaniu endeckiej młodzieży szukać będą „usprawiedliwienia“ dla zamachu na autonomję wyższych uczelni.

I wreszcie, czyż doprawdy młodzież endecka, która jest tak liczna na uniwersytecie — jest tak tchórzliwa czy dotknięta paraliżem bezwładu, że nie jest zdolną ani do **obrony** autonomji, ani do walki z opłatami, ani z innemi dobrodziejstwami „sanacji“, a tylko **potrafi bić najsłabszych,** zdobywa się jedynie **na pogardy godne hece antysemickie.**

Jeszcze młodzi obwiepolacy tłumaczyć się mogą, że albo nic, albo zielono mają w głowie, ale „Gazety Warszawskiej“, pochwalającej to wszystko nic usprawiedliwić nie może.

W ten sposób „Robotnik“ tłumaczy endekom, że nie powinni „bić najsłabszych“. Ale te dobrotliwe rady mają endecy w... pięcie. Wedle ich „ideologji“ Żydzi są najsilniejsi, a nie najsłabsi, a zresztą endecy wyraźnie już dzisiaj mówią, że po upadku sanacji nie przyjdzie do władzy żaden Centrolew, ani żadna koalicja, lecz rząd „narodowy“, t. zn. endecja. Wreszcie zaś — to też powinien „Robotnik“ zrozumieć — heca antyżydowska endecji (choćby nawet sanacja miała z niej ciągnąć zyski polityczne) jest dla endecji nieodzownie potrzebna, bo dzięki niej trzyma ona przy sobie duże zastępy młodzieży i naiwnych ludzi ze sfer mieszczańskich. Endecja nie może ze Żydów zrezygnować — i dlatego rady i napomnienia „Robotnika“ na nic się nie zdadzą.

Cudzoziemcy w Rosji otrzymać mogą środki żywności tylko za obcą walutę

Korpus dyplomatyczny i dziennikarze zagraniczni w Moskwie dowiedzieli się onegdaj o przykrej niespodziance, zarządzonej przez władze sowieckie. Zakomunikowano im mianowicie, że począwszy od dnia 26 bm. mogą otrzymywać środki żywności tylko za walutę obcą. Dotychczas dyplomaci i dziennikarze zagraniczni płacili za wszystko rublami sowieckimi. Ponieważ ruble sowieckie zagranicą mają bardzo niski kurs, ponieważ dalej sowiety mają wielkie trudności dewizowe, przeto postanowiono dostarczać cudzoziemcom środków żywności tylko za walutę obcą. W ten sposób sowiety chcą wzbogacić swe dewizy zagraniczne. Jest to jednak unikat, by państwo nie uznawało swej własnej waluty w stosunku do obywateli zagranicznych przebywających na jego terytorjum. W Moskwie spodziewają się, że obce państwa przeciwko temu zarządzeniu energicznie **zaprotestują.**

O systemie wymiaru składki w gminach żydowskich

Omawiając na łamach tego pisma w artyku le p.t. „W sprawe gospodarki finansowej gmin żydowskich" (Nr. 313 z 22. XI. 1932) rozporządzenie Minist. z 9. IX. 1931 (Dz. U. Rz. P. Nr. 89, poz. 698) wyraziłem pogląd, że przewidziany w tem rozporządzeniu system wymiaru składki gminnej w wysokości najwyżej 10 procpodatków państwowych (§§ 16—19), mający wejść w życie 1 stycznia 1933 „jest groźny dla gospodarki gminnej, gdyż w znacznym stopniu ograniczy dochody gmin i uniemożliwi im przez to spełnienie zadań, ciążących na gminach" i podniosłem wówczas naglącą potrzebę „zmiany tego rozporządzenia po wysłuchaniu miarodajnych kół, a w szczególności reprezentantów Koła Żydowskiego i większych gmin żydowskich".

Wprawdzie wybitny znawca sprawy ustroju i gospodarki gmin żydowskich, b. senator Dr. Józef Dawidson jeszcze przed ogłoszeniem powyższego rozporządzenia w pracy p.t. „Gminy żydowskie" — Warszawa 1931 (str. 26—27) oświadczył się przeciw powyższemu systemowi wymiaru składki, ale osobiście na podstawie mojej znajomości stosunków nie podzielałem jego poglądu, a w szczególności zdania, że „nawet duże odsetki podatków państwowych nie pokrywałyby najskromniejszych wydatków gminnych". Przeciwnie, byłem i jestem nadal zdania, że podwyższenie maksymalnej stawki procentowej, ustalonej w § 17. rozp. na 10 proc. przy utrzymaniu samego systemu wymiaru składki w stosunku do podatków państwowych, który uważam za bardziej celowy, niż tzw. „system szacunkowy" umożliwiający dowolność ze strony zarządu, wzgl. powołanej przezeń komisji jako organu opiniodawczego i ingerencję władzy nadzorczej, powołanej do załatwiania zażaleń wzgl. odwołań od wymiaru składki — będzie zupełnie wystarczającą zmianą.

Podwyższenie stawki procentowej uważam zaś za konieczne dla zapobieżenia gwałtownemu zmniejszeniu się dochodów ze składki gmin nej, które wedle obliczeń p. I. Bornsteina w pracy p.t. „Budżety gmin wyznaniowych żydowskich w Polsce" — Warszawa 1929 (str. 17 i 19) stanowią zaledwie 39.2 proc. sumy dochodów gmin. a więc są bardzo niskie i zajmują drugie miejsce po dochodach z rytualnego uboju, stanowiących 44.9 proc. sumy dochodów. Przy utrzymaniu stawki 10 proc. stosunek dochodów uległby dalszemu pogorszeniu, groźnemu już dla gmin żydowskich.

Rząd pod wpływem opinji publicznej uznał w zasadzie konieczność zmiany powyższego rozporządzenia, ale poszedł inną drogą, albowiem w ogłoszonem 18. X. 1932 rozporządzeniu Minist. z 20. IX. 1932 (Dz. U. Rz. P. Nr. 89, poz. 752) **odroczył** termin wejścia w życie systemu wymiaru składki gminnej w stosunku do podatków państwowych do **dnia 1. I. 1934**, tak, że jeszcze w roku 1933 dokonywać się będzie wymiaru składki tzw. „systemem szacunkowym".

W ten sposób uratował Rząd gminy żydowskie od grożącej im katastrofy finansowej, ale zarazem utrzymał jeszcze przez rok system wymiaru składki, który słusznie nie znajduje uznania w społeczeństwie żydowskiem, jako system umożliwiający obarczanie znacznemi składkami członków materjalnie słabych, a zwalnianie wzgl. oszczędzanie członków zamożnych, krótko mówiąc — umożliwiający protekcyjki i obrachunki osobiste. Należy jednak żywić nadzieję, że Rząd w ciągu roku 1933, po dokładniejszem rozpatrzeniu problemu wyboru odpowiedniego systemu wymiaru składki, zdecyduje się na wprowadzenie systemu wymiaru w stosunku do podatków państwowych przy odpowiednio wyższej stawce procentowej.

Za trafną uważam wprowadzoną w omawianem rozporządzeniu zmianę § 6, wedle której zarządy gmin mają przedkładać władzy nadzorczej projekty budżetu na następny rok budżetowy w terminie **do 1 grudnia**, a nie do 1 października, jak dotychczas § 6 rozp. tego wymagał. Zmiana ta przyczyni się niewątpliwie do sporządzenia realniejszych budżetów, gdyż organa, uchwalające budżet, będą miały w czasie sporządzania budżetu zamknięcia rachunkowe z dłuższego niż dotychczas okresu, co umożliwi im układanie budżetów, uwzględniających rzeczywiste dochody i wydatki gmin.

Gdyby Rząd, okazujący w ostatniem rozporządzeniu dobrą wolę w zakresie uzdrowienia finansów gmin żydowskich, życzliwie odniósł się do postulatów, któremy swego czasu tu podnieśli, zgodnie zresztą z innemi organami prasowemi narodowego żydostwa i w myśl tych postulatów dokonał dalszej zmiany rozp. Minist. z 9 września 1931, moglibyśmy być spokojni o stan finansowy gmin żydowskich.

Dr. Salomon Stamler.

Lynchowanie murzynów

Sprawiedliwość ludu, wymierzana doraźnie i impulsywnie, niezawsze korzystnie wygląda w danych statystycznych. Według raportu Wickershama w latach od 1882 do 1930 zlynchowano w Stanach Zjednoczonych 533 murzynów. Są to, oczywiście, tylko dane oficjalne. Z „Forum" dowiadujemy się, że w r. 1929 zlynchowano 12 murzynów, a w r. 1930 — dwudziestu pięciu. Nad jednym z nich odbył się samosąd za to, że nie zatrzymał w porę samochodu na znak policjanta, nad innym — za świadczenie przeciwko białemu. Kilku zlynchowano za pobicie białych, kilku za podejrzenie zabójstwa.

KĄCIK DLA PAŃ.

Futra i kołnierze

Szalejąca w tym roku moda futer ma jedną dobrą stronę: futra są bardzo tanie. A tak rzadko zdarza się, aby coś, co jest modne, nie drożało odrazu w sposób przerażający. Taniość jest, oczywiście, względna, ale jednak tyle różnych gatunków futer, że w końcu można sobie dobrać coś dostępnego dla kieszeni. I jeszcze drugi plus mody: jest praktyczna. Modne są bowiem kołnierze przypinane. Ten sam kołnierz można użyć do płaszcza jesiennego, do kostjumu, wreszcie założyć go na suknię wizytową, co znacznie podniesie jej elegancję. Modne są kołnierze szalowe, albo futrzane apaszki, wiązane z przodu. Do tych ostatnich nadają się lepiej futra krótkowłose, jak foki, popielice, gronostaje. Pozatem — najbardziej elegancko wyglądają lisy. Alaska, srebrne, naturalne, farbowane, puszystym swym włosem stanowią najkorzystniejsze tło dla główki, przybranej ledwie dostrzegalną czapeczką i woalką. Są, oczywiście, duże różnice w gatunkach futer. Trzeba się zaś znać na tem, gdyż nawet i cena nie zawsze jest miarodajnym wskaźnikiem. Zalew rynku futrami rosyjskiemi przyczynił się wprawdzie do obniżenia cen, ale spotęgował różnicę poziomów. Lipskie karakuły poznać można po jedwabistym włosie i miękkiej skó rze pod spodem. Rosyjskie są sztywniejsze i pod spodem twardsze.

Obniżenie cen sprawiło, że dziś nie opłaca się już płaszcz zimowy, gdyż futro wypada znacznie taniej. Ongiś futro było luksusem, na który nie każdy mógł sobie pozwolić, przedmiotem utarczek małżeńskich, marzeniem żon, a utrapieniem mężów. Dziś futro z krajowych czarnych cielaków, wcale ładnie się prezentujące, można mieć za 300 złotych. Najmodniejsze jednak są karakuły, łapki i popielice.

Najlepszych gatunków zagranicznych, zwłaszcza lipskich, jest stosunkowo niewiele w sprzedaży z powodu zakazów przywozu. Cena ich jest wysoka. — Wiele natomiast znajduje się na rynku skór pochodzenia rosyjskiego, ładnych i tanich, jednak niezbyt trwałych. Lepiej jest nabywać palta karakułowe ze skór wyprawianych w kraju, ponieważ są trwalsze. Lepsze w gatunku są już popielice rosyjskie, tanie i modne — cały płaszcz można już mieć za 1.200 złotych.

Jeśli się jednak dobierze mocne, dobre karakuły z całych skór, to ma się futro nieśmiertelne. Wiem, że dla wielu pań, lubiących zmianę, nie będzie to wcale zaletą. Ale przecież można sobie, jeśli kogo stać na to, sprawić inne na zmianę. A także żelazne, pewne nie niszczące się, dobre na każdą pogodę, zawsze jest pożyteczne.

Anita.

HENRY LAWSON

Budzik

W pewnym dzienniku ukazała się niedawno notatka, że policjant znalazł o czwartej rano małego chłopca na schodach fabryki „Bracia Grinder". Chłopiec spał na ulewnym deszczu.

Malec oświadczył, że pracuje w fabryce i że bał się spóźnić zaczynał pracę o szóstej i był widocznie bardzo zdziwiony, że dopiero była czwarta godzina. Policjant zbadał zawartość małej paczki, którą wystraszone dziecko trzymało w ręce. Paczka zawierała fartuch i trzy kromki chleba z syropem.

Dziecko oświadczyło, że zbudziło się i myślało, że jest późno. Nie chciało budzić matki i pytać ją o godzinę, bo miała pranie i była zmęczona. Nie popatrzyło na zegarek — „nie mamy zegarka w domu". Dziecko nie umiało powiedzieć nic więcej nad to, że czeka na matkę i że matka mu powie, która jest godzina. Jak wiele innych małych dzieci, miało bezgraniczne zaufanie do nieskończonej mądrości matki. Chłopczyk, proszę państwa nazywał się Arvie Aspinell i mieszkał przy alei św. Jana. Jego ojciec nie żył.

W kilka dni później dzienniki powołując się na krótko opisane „wzruszające wydarzenie", do niosły z wielką radością, że pewna dobroczynna dama z towarzystwa rozpisała wśród swych przyjaciół subskrypcję, celem zakupienia budzika dla chłopca, którego znaleziono śpiącego pod bramą fabryki firmy „Bracia Grinder".

Trochę później podano do wiadomości, że w związku z „wzruszającem wydarzeniem" zakupiono już budzik i oddano go matce chłopca, przepełnionej poprostu uczuciem wdzięczności dla ofiarodawców. Z innego źródła stwierdzono także, że opis wydarzenia był silnie przesadzony.

W innej notatce omawiano „wzruszające wydarzenie" w sposób, który nie pozostawiał wątpliwości, że dobroczynną damą z towarzystwa był nie kto inny, jak zachwycająca i wykształcona córka szefa firmy Grinder.

Późną godziną ostatniego dnia świąt wielkanocnych leżał Arvie Aspinell w łóżku, ciężko przeziębiony. Była mniej więcej dziesiąta godzina. — W alei św. Jana ruch był bardzo ożywiony.

Mamo, jest mi lepiej, znacznie lepiej — mówił Arvie. Cukier z octem usuwa flegmę, ten nieznośny kaszel ustępuje. Przez następnych kilka minut chłopiec miał taki atak kaszlu, że nie mógł mówić. Gdy powrócił mu normalny oddech, powiedział:

— Lepiej czy gorzej, w każdym razie idę jutro do roboty. Nastaw zegarek, mamo.

— Poślę dziecko, niech powie im, że jesteś chory. Napewno wybaczą ci dzień lub dwa nieobecności

— Niema takiego zwyczaju, nie będą chcieli czekać. Ja ich znam — co pocznie firma „Bracia Grinder", jeśli będę chory? Daj spokój mamo, wstanę. Daj mi budzik, mamo.

Podała mu zegarek, a on zaczął go nakręcać i nastawiać wskazówki.

— Coś tu jest z dzwonkiem nie w porządku — zamruczał. Szedł źle już przez dwie noce, ale jednak spróbuję. Nastawię wskazówkę na piątą, zostanie mi dość czasu na ubranie się. Będę na czas. Chciałbym tylko, żeby droga nie była tak daleka.

Przestał mówić i odczytał kilka słów, wyrytych wokół tarczy budzika:

Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.

Czytał już ten wiersz nieraz, jego rytm i rym wywołał na nim wrażenie. Powtarzał go raz po raz, nie wzgłębiając się w sens i filozofję tych kilku słów. Nigdy nie przyszłoby mu na myśl, by wątpić w słowo drukowane — a to przysłowie było wyryte. Ale teraz nagle wpadło mu coś do głowy. Przez chwilę studjował przysłowie, a potem przeczytał je głośno po raz drugi. Wędrowało mu wciąż po głowie.

— Mamo — powiedział naraz — zdaje mi się, że to nieprawda.

Matka postawiła zegarek na półce, ułożyła dziecko na małej otomanie i zgasiła światło.

Arvie spał, ale matka czuwała. Myślała o swych kłopotach. Jej mężą przyniesiono pewnego ranka zabitego z pracy; najstarszy syn przychodził do domu tylko wtedy, gdy był bez roboty;

Japonja odwraca się od Europy

Od r. 1686, t. j. od daty, kiedy na gruzach feudalnej Japonji powstaje konstytucyjna monarchja japońska, Japonja nie ustawała w przyswajaniu sobie wszelkich zdobyczy kultury zachodniej. Dzięki przeprowadzonym na wszystkich polach reformom, Japonja w ciągu niewielu lat staje się jednem z największych mocarstw świata i najpotężniejszem państwem w Azji.

Do okresu wojny światowej (1914—1916) i pierwszych lat powojennych Japonja nie miała najmniejszego powodu, by żałować skutków europeizacji. Powojenny jednak kryzys ekonomiczny, który ogarnął cały świat, nie omija też i Japonii.

W ciągu ostatnich paru lat sytuacja pogarsza się coraz bardziej. Bojkot towarów japońskich w Chinach w związku ze sprawą Mandżurji, barjery celne, jakie stawiają inni odbiorcy towarów japońskich, przyrost ludności — wszystko to stawia Japonję w niesłychanie trudnem położeniu.

W ciągu 60 lat ludność Japonji, jak wspomnieliśmy, wzrosła dwukrotnie. Jeżeli naturalny przyrost ludności utrzyma się na dzisiejszym poziomie, w ciągu najbliższych 25 lat Japonja będzie musiała znaleźć pracę i pożywienie dla nowych 20 miljonów ludzi. Oto jeden z najbardziej niepokojących problemów japońskich. Japonja nie posiada dominjów, zdatnych na kolonizację. Od czasu aneksji Korei więcej Koreańczyków przybyło do Japonii, niż Japończyków do Korei. Kolonizacja Mandżurji stoi wciąż pod znakiem zapytania.

Okupacja tego kraju miała ratować sytuację, celem bowiem jej było stworzenie rynku zbytu dla produktów przemysłu japońskiego. Sprawa Mandżurji nie weszła jednak w ostateczną fazę. **Nietylko Chiny wciąż bronią swego stanu posiadania i swych praw suwerennych wobec tego kraju, ale i państwa europejskie uważają, że ten stan rzeczy narusza ich interesy.**

Komisja Lyttona, utworzona z ramienia Ligi Narodów dla zbadania sprawy mandżurskiej, ustala formy uregulowania konfliktu japońsko-chińskiego. Komisja ta uznaje pewne prawa i interesy Japonji w Mandżurji, jednocześnie jednak godzi w interesy Japonji **przez uznanie praw Chin do zachowania w rękach Centralnego Rzadu w Nankinie ceł, poczty i podatków mandżurskich.** Raport Lyttona wykazuje następnie, **że rząd mandżurski jest fikcją, i że ludność w olbrzymiej większości chińska, jest wrogo dlań usposobiona.**

Raport Komisji Lyttona przyjęto w Japonji z oburzeniem, widząc w nim chęć wtrącania się Zachodu do spraw całej Azji. Jak przed laty (1852) ukazanie się pancerników amerykańskich na wodach japońskich stało się bodźcem do europeizacji Japonji, tak teraz interwencja Ligi w sprawie mandżurskiej, a więc pośrednio i japońskiej, zdaje się być bodźcem do posunięcia wręcz przeciwnego, bo do zerwania z Zachodem

„Skoro my się nie wtrącamy do spraw Europy i Ameryki, niech Europa i Ameryka nie wtrącają się do wschodniej Azji“ — mówią Japończycy, a jednocześnie pada hasło nawrotu do kultury starojapońskiej: „Powinniśmy odrzucić nacjonalistyczną cywilizację Zachodu, za którą ślepo szliśmy przez 60 lat, powinniśmy wrócić do dawnej kultury“.

Japonja uważa, że poszła za daleko w swym pochodzie na Zachód: „Trzeba wrócić do narodowych form, bardziej odpowiadających charakterowi i uzdolnieniom naszego narodu“ — oto hasło, jakie rozlega się teraz w Japonji.

Stulecie papierosa

W roku bieżącym przypada setna rocznica „wynalezienia“ papierosa. W r. 1832, podczas wojny domowej w Egipcie, pewien żołnierz egipski napotkał karawanę z tytoniem i fajkami. Niemal wszystkie gliniane fajki (innych jeszcze wówczas nie znane) potłukły się. Namiętny palacz znalazł jednak wyjście z trudnej sytuacji: wyjął z zanadrza skrawek indyjskiej bibułki, wysypał nań garść tytoniu, zwinął i zapalił — tak powstał papieros.

System owijania“ tytoniu w papier, uważany wówczas mylnie za szkodliwy dla zdrowia, zapożyczyli od Egipcjan Turcy, a w czasie wojny rosyjsko-tureckiej przedostał się papieros do Rosji. Pierwszymi producentami papierosów byli Grecy. Im dzisiejsi palacze zawdzięczać winni rozwój przemysłu papierosowego. W r. 1861 przybył do Londynu dymisjonowany kapitan służby rosyjskiej, Grek Teodoridi i założył na Leicester-Square pierwszy sklep z papierosami. Odtąd moda na papierosy rozpowszechniła się po całym świecie.

Początkowo wyrabiano papierosy tylko z ustnikami. Papierosowe, a następnie tekturowe ustniki zastępowano dwudziestodwu-karatowem złotem, bursztynem, a nawet szkłem i jedwabiem. Ustniki korkowe, dziś bardzo modne, przed 60 laty zrujnowały fabrykanta, gdyż nie spotkały się z uznaniem palaczy. Producenci cygar i tytoniu do fajek przeciwstawiali się „papierowemu“ intruzowi. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia powstała nawet w Anglji Liga zwalczania papierosów. Fabrykanci papierosów przystąpili wówczas do „przemycania“ swych wyrobów, owijając je z zewnątrz w liść tytoniu. Konkurencja nie ustępowała i skorzystała z okazji pojawienia się w sprzedaży lichych „kurzowych papierosów“ by rozpocząć kampanję przeciw papierosom wogóle. „Kurzowcami“ nazywano najgorsze wyroby nieuczciwych producentów, którzy napełniali gilzę najdrobniejszym „kurzem“ tytoniowym, gdzie nie brak było odpadków, następnie zaklejali gilzę z obydwu stron.

Egipt, słynący ze swych papierosów, dopiero niedawno rozwinął produkcję tytoniu. Przedtem tytoń dowożono do Egiptu z Grecji i Hiszpanji, ale że transporty cygar i papierosów przychodziły nieraz z opóźnieniem, namiętni palacze z pośród angielskiej załogi oficerskiej założyli własne plantacje tytoniu. — Odtąd datuje się sława egipskiego papierosa.

RADJO

PIĄTEK, 28 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegląd Prasy, 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10—13,40 Gramofon, W przerwie o 13,20 komunikaty meteorologiczne, 15,40 Komunikat gospodarczy, 15,50 Liga morska, kolonjalna i przeciwgazowa, 16 „Gawędy podhalańskie“ — Wł. Doruła, 16,15 Lekcja angielskiego (Linguaphone), 16,30 Gramofon, 16,40 „Polskie płatowce“ inż. Drzewiecki (Warszawa), 17 Muzyka lekka, (dyr. Seredyński, Lwów): Lehar, Benatzky). — W przerwie o 17,25; dla rybaków, 18 Muzyka taneczna. W przerwie wiadomości, 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 „Poezja rzymskiego Zatybrza“ — dr. M. Brahmer, 19,30 Feljeton: „Nad niedalekiem ciepłem morzem“ M. Wańkowicz, 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna Stromengera, 20,15 Koncert Filharmonji warsz. Dyr. Fitelberg; W. Backhaus (fortep.): Cherubini, Brahms, Różycki, R. Struass. W przerwie feljeton literacki „Grób na wzgórzu“ — Kornel Makuszyński (w dziesięciolecie śmierci E. Małaszewskiego), 22,40 Wiadomości sportowe i dziennik prasowy, 23—24 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,40—16 p. Kraków, 16 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“, 16,15—19,10 p. Kraków, 19,10 „Talizman szczęścia“ p. Sadzewicz, 19,20 Z prasy rolniczej, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,40—16 p. Kraków, 16,15 Bajeczki dla dzieci, 16,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (360,7) 11,40—16 p Kraków, 16 Płyty, 16,05 „Wśród książek“, 16,15—19 p. Kraków. 19 Pogadanka J. Przyszlakównej: „W służbie miłosierdzia“, 19,15 Rozmaitości, 19,30—24 p Kraków.

Sztuttgart (360,6) 12, 17 Koncerty, 19 Muzyka lekka, 21,20 Kwintety (Mozart, Haydn), 22,45—24 Muzyka taneczna.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, 20,45 Audycja faszystowska.

Praga (487) 12,05 Muzyka, 20,05 Koncert symfon. Muzyka Smetany, 22,20 Muzyka.

Wiedeń (517,2) 11,30, 16,50 Muzyka, 20 „O czem mówią w Ameryce“, 20,15 Wieczór ludowy, 22,20 Przeboje (płyty).

Nikotyna szkodzi matkom

Na pytanie, czy matka, karmiąca swoje dziecko, może palić bez szkody dla dziecka papierosy, odpowiada Dr. Emanuel, wybitny lekarz niemiecki, następująco: Po paleniu siedmiu i więcej papierosów występuje w mleku karmiącej matki po upływie czterech do pięciu godzin ślady nikotyny. Ta ilość nikotyny nie wpływa jeszcze ujemnie na zdrowie noworodka. Dopiero po wypaleniu przez karmiącą podwójnej ilości papierosów (15-tu i więcej) następuje jako skutek zatrucie u noworodka.

UŚMIECHNIJ SIĘ

POEZJA I PROZA.

Ona (wzdycha): Chciałabym tak z tobą, najukochańszy, żeglować aż na koniec świata!

On (stęka): Ja też. Ale łódka kosztuje 5 złotych za godzinę.

AKTUALNA ŚCISŁOŚĆ.

— Ile właściwie płaci p. Müller za pokój umeblowany?

— Nie wiem. Kosztuje złotych 80.

TAKŻE „PODZIAŁ“...

— Jakżeż, rozwiodłeś się naprawdę? Jakże rozeszliście się, w zgodzie?

— Całkiem prosto: żona zachowała mieszkanie, ja biorę dzieci!

— No tak, a co będzie z majątkiem?

— Majątek? Przypadł adwokatowi!

---

drugi syn osiedlił się w innem mieście i również przestał dla niej istnieć; biedny, drobny, mały Arvie wytężał wszystkie siły, jak mężczyzna, byle dopomóc matce. Spędzał swe młode życie u „Braci Grinder“, w latach, w których powinien był chodzić do szkoły. Pięcioro małych dzieci spało w komórce. Wkońcu pomyślała o swem pracowitem życiu: od piątej do ósmej szorowanie podłóg, a potem zwykła praca, pranie bielizny. Dzieci powierzone tymczasem były ulicy, w tej dzielnicy nędzarzy. Nie mogła myśleć o przeniesieniu się gdzieindziej, nie była w stanie opłacać wyższego komornego.

* * *

Arvie zaczął mówić podczas snu:

Zapytała: Arvie, nie możesz zasnąć? Czy masz gardło zaschnięte? Czy ci trzeba pomóc?

Chciałbym spać — mówił przez sen — ale to tylko chwilka, zanim — zanim —

— Zanim co, Arvie? zapytała szybko, w obawie że oszalał.

— Zanim zadzwoni budzik! — mówił wciąż przez sen.

Wstała po cichu i przesunęła budzik na drugą godzinę. — Teraz będzie mógł spać spokojnie — powiedziała szeptem sama do siebie.

Wkrótce Arvie zerwał się i powiedział z niepokojem: „Mamo, zdaje mi się, że budzik dzwonił“. Potem nie czekając na odpowiedź położył się równie nagle i zasnął.

Deszcz przestał padać, gwiazdy lśniły nad morzem i miastem, nad dzielnicą robotniczą i nad dzielnicą will, jedne i te same dla wszystkich. Nie widać było gwiazd z domku przy alei św. Jana, z wyjątkiem odblasku Krzyża południowego i otaczających go gwiazd. Była to — jak mówią damy — „przecudna noc“, o ile się ją oglądało z domu szefa firmy Grinder. Terasy willi szefa były zalane światłem księżyca, ogrody łagodne opadały ku morzu, okna oświetlone były z powodu wielkanocnego balu, w salonach dobrane towarzystwo było do łez wzruszone patetyczną recytacją o zamiataczu ulic.

Z budzikiem atoli było coś nie w porządku, albo pani Aspineli pomyliła się przy nakręcaniu. Dzwonek dzwonił okropnie przez całą noc. Obudziła się z przestrachem i przez chwilę leżała cicho, sądząc, że Arvie wstanie. Ale Arvie się nie poruszał. Blada jak śmierć podeszła do otomany, na której leżał Arvie. Światło samotnej latarni z alei wpadało przez okno. Spostrzegła, że Arvie się nie ruszał.

Jakże, budzik go nie obudził? Miał przecież zawsze taki lekki sen? „Arvie?“ zawołała. Niema odpowiedzi „Arvie!“ zawołała znowu. W głosie jej mieszał się ton wyrzutu z tonem przerażenia.

Jęknęła: „O mój Boże!“

Wstała i podeszła do otomany. Arvie leżał na wznak z założonemi rękoma — jak we śnie. Ale jego oczy były otwarte, zdrętwiałym wzrokiem patrzyły w górę, jakby chciały przez sufit i dach dotrzeć aż do tego miejsca, gdzie ma być Bóg.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ze zjazdu kas Gemilas Chasudim

Sytuacja Żydów polskich to nie kryzys, lecz tragedja historyczna

W dalszym ciągu zjazdu kas Gemilas Chasudim w Warszawie odbyła się obszerna dyskusja, w której zabrał głos m. in. b. senator Budzyner z Łodzi. Mowca występuje przeciwko projektowi stworzenia centrali kas w Warszawie i krytykuje postanowienia związku rabinów w sprawie popierania kas Gemilas Chesed. Przypuszcza, że związkowi rabinów chodzi o powiększenie subwencji i pożyczek dla rabinów.

Następnie zabrał głos poseł dr. Rosmarin, który zwracając się do dra Bernarda Kahna oświadczył, że przy ocenie stosunków należy wziąć pod uwagę fakt, że sytuacja Żydów w Polsce jest katastrofalna. Zjazd Gemilas Chesed nie jest odpowiedniem miejscem do omawiania sytuacji Żydów, ale mowca nie jest pewny, czy dr. Kahn da sposobność omówienia tych spraw na innem miejscu. Oświadczam otwarcie, podkreślił pos. dr. Rosmarin, że kasy Gemilas Chasudim nie poprawią sytuacji. Są one tylko paljatywem. Nie zapominam, że znajduję się na zebraniu działaczy społecznych, na którem musimy wypowiedzieć całą prawdę. Faktem jest, że Żydzi głodują. Popatrzcie jak strasznie wygląda sytuacja na prowincji. Jest to nieskończony cmentarz. Pomiędzy nami istnieją różnice poglądów, nie wszyscy jesteśmy zwolennikami jednej linji politycznej. Jeśli atoli mówimy o strasznej sytuacji żydowskiej, niema tu żadnych przeciwników. Także i kasy Gemilas Chesed znajdują się w niebezpieczeństwie, podobnie jak całe społeczeństwo żydowskie. Musi też przyjść natychmiast pomoc. Referat dra Kahna nie dał odpowiedzi na nadzieje, które łączymy z pomocą Jointu. Jesteśmy przez wszystkich opuszczeni. Niechaj Joint powie, czy może nam jeszcze pomóc. Żyd jest dzisiaj piłką rzucaną z jednego miejsca w drugie. Żydzi żyją w tak strasznych warunkach, o jakich żadne poprzednie pokolenie nie wiedziało. Mowca prosi dra Kahna, by zwołał specjalną konferencję miarodajnych osobistości żydowskich celem wyjaśnienia całego kompleksu spraw złączonych z akcją ratunkową dla żydostwa polskiego.

Następny mowca były senator rabin Rubinstein z Wilna kreśli w ponurych barwach straszny obraz nędzy żydowskiej w Wilnie. Mowca wzywa dra Kahna, by obudził uczucie litości wśród Żydów amerykańskich. W Polsce giną z głodu tysiące Żydów.

Po kilku dalszych przemówieniach zabrał głos dr. Bernard Kahn. Zaproponowano mi tu, oświadczył dyrektor Jointu, abym przedstawił Żydom amerykańskim obraz sytuacji Żydów w Polsce. Na to odpowiem, że Żydzi amerykańscy znają tę sytuację i na tej podstawie właśnie Joint rozpoczął swoją działalność. Oświadczyłem Żydom amerykańskim, że sytuacja Żydów w Polsce niema charakteru kryzysu lecz historycznej tragedji. Ta tragedja złączona jest nietylko z Polską, lecz ze wszystkiemi krajami, gdzie znajdują się Żydzi. Nie mogę powiedzieć, ile pieniędzy przywiozłem. Nie można atoli rozpaczać, kiedy się ma świadomość potrzeb ratunku. Nie mogę donieść ile pieniędzy przywiozłem z Ameryki, ale mogę powiedzieć, że wkrótce nastąpi ożywienie w kasach Gemilas Chesed. Mowca zakończył apelem, by spełniano obowiązki wobec kas Gemilas Chesed.

Po przyjęciu kilku rezolucyj przewodniczący p. Szereszewski zakończył zjazd.

Wieliczka — przed wyborami kahalnemi

W tych dniach upływa czteroletnia kadencja Zarządu Gminy żydowskiej w Wieliczce, a wybory nowego Zarządu zostały wyznaczone na 27 listopada br. Dotychczasowy Zarząd, który składał się z większości postępowych przedstawicieli, wyciągnął kahał z bagna, w jakiem tkwił od niepamiętnych czasów, gdy był domeną kliki ortodoksyjnej. Radni sjonistyczni poczynili szereg inowacyj, starając się zaspokoić potrzeby całej ludności żydowskiej naszego miasta. Wogóle powiedzieć można, że sjoniści sanowali kahał i zrobili z niego pożyteczną instytucję, wnosząc prąd ożywczy do finansowej gospodarki gminy.

Zdawało się że przy wyborze komisji wyborczej nie będzie żadnej kwestji. Jednakowoż ortodoksi, korzystając z nieobecności części radnych sjonistycznych, wybrali komisję wyborczą, w której na 10 miejsc otrzymali sjoniści cztery!! W ten sposób z większości zrobiła się sztuczna mniejszość. A tutaj rozpoczyna się walka. Zaraz przy ukonstytuowaniu się doszło do niemiłych zgrzytów. Zwyczajnie bowiem praktykuje się, iż prezes Zarządu jest przewodniczącym komisji; większość jednak głucha na wszelkie przedstawienia, wybrała na to stanowisko wójta Klasny, p. Herstabla, człowieka bez wykształcenia, będącego jednak narzędziem w ręku czarnej sctni. Co więcej, klika rabinacka, pogwałciła elementarne parwa parlamentarne, nie dając sjonistom nawet jednego miejsca w prezydjum, rozpatrując wszystko pod kątem widzenia swych egoistycznych interesów, by pozbyć się w ten sposób niepotrzebnej kontroli.

Od samego więc początku działalności komisji wyborczej w postępowaniu jej zachodziły i zachodzą braki oraz uchybienia w istotnych momentach. Zupełna nieudolność większości ortodoksyjnej, spotkała się nadto ze złą wolą, świadomie zwróconą do pogwałcenia praw znacznej liczby członków gminy, kosztem poświęcenia koniecznych form postępowania przygotowawczego i zasad sumienności oraz przyzwoitości organu o charakterze urzędowym. Większość członków komisji wyborczej (ortodoksyjna) nie przygotowuje więc wyborów, lecz robi je już teraz i dlatego rozpętała gwałtowną walkę wyborczą.

[illegible] tej charakterystyki pracy większości komisji wyborczej oświetlają następujące fakty:

1) Komisja wyborcza nie sporządziła spisu wyborców na podstawie wykazu (rejestru) członków, prowadzonego przez Zarząd gminy, co nakazuje ustawa, lecz tylko uskuteczniła spis podatników. Wskutek tego mieliśmy to niesłychane curiosum, iż na ponad 600 uprawnionych do głosowania przeszło 300 pominięto, a zarządzono jedynie postępowanie reklamacyjne co do niepodatników. W ten sposób samo założenie, z którego wyszła praca większości komisji, nie dając posłuchu żądaniu reszty postępowych członków, by postępowanie przygotowawcze przeprowadzono według wymagań ustawy, jest błędne, sprzeczne z prawem i unieważnia całą działalność komisji wyborczej. Akcja reklamacyjna nie mogła się więc odbyć należycie, gdyż faktycznie właściwa lista wyborców nie mogła być, z powodu przekroczenia kalendarza wyborczego, wyłożona do publicznego przeglądu. Do dzisiejszego dnia niewiadomo jeszcze, kto bezprawnie na liści figuruje.

2) Pracę subkomisji reklamacyjnej, której przewodniczy p. Langrock, ciemny fanatyk, nieznający nawet języka polskiego, zagaił tenże cynicznem oświadczeniem, iż będzie ją prowadził w tym kierunku, aby skrajnemu skrzydłu ortodoksji, do którego należy, zapewnić zwycięstwo przy wyborach. To oświadczenie złożył p. Langrock, jako przewodniczący subkomisji reklamacyjnej, wprowadzając odrazu ferment stronniczej walki do jej prac, dalszem stwierdzeniem, że będzie to tylko robił, co będzie dla niego i jego zwolenników korzystne.

3) Konsekwentnem następstwem powyższych oświadczeń był już dalszy ciąg urzędowania podkomisji reklamacyjnej. Wszelkie uwagi, w których wytykano wadliwość postępowania i łamanie prawa, zbywał p. Langrock, którego ustawa snać nie obowiązuje, cytatami z Gemary. Większość odrzuciła i zakwestjonowała wiesione reklamacje, mimo przedłożonych urzędowych dokumentów, przepisowo wystawionych, a wykazujących uprawnienie do głosowania. P. Langrock oświadczał, że dokumenty te są fałszywe, — zdanie jego podzielali członkowie ortodoksyjnej większości, a na tej podstawie nastepowały wspomnienia odrzucenia reklamacyj. P. Langrock, własnowolnie przedłużył czas przyjmowania reklamacyj po kilkanaście kwadransów, gdy otrzymał wiadomość, że pewien wyborca z Dobczyc, zapomniał w przejeździe do Krakowa złożyć komisji wyborczej reklamacje, zebrane wśród zwolenników p. Langrocka. Wykombinowano wobec tego na prędce defekt roweru, na którym rzekomo, jechać miał ów posłaniec, a przedłużenie czasu przyjmowania reklamacyj nastąpiło w tym właśnie celu, aby zaczekać na powrót posłańca z Krakowa. O niesłychanej wprost zachłanności czarnej mafji, świadczy także fakt, iż w miejsce członka komisji dr. J. Damma, który w sprawach partyjnych zmuszony był wyjechać do Wiednia, większość wybrała sobie swego przedstawiciela, nie bacząc na uwagi reszty członków.

4) Komisja wyborcza wogóle nie urzęduje, albowiem nie podała do wiadomości miejsca i godzin swego urzędowania, a także faktycznie zupełnie nie urzęduje, poza posiedzeniami. Nic więc dziwnego, że miejsce posiedzeń i obrad, zajęły tajemnicze konwentykle, z wykluczeniem oczywiście przedstawicieli postępowego odłamu.

5) Komisja wyborcza usunęła sekretarza p. mgr H. Königsberga, siłę fachową i orjentującą się doskonale w kwestjach, związanych z wyborami, ustanawiając na jego miejsce p. Szapirę, znanego asymilanta, nie licząc się ze znaniem prezesa Zarządu, p. Baidaffa, iż niema podstawy do zamianowania innego sekretarza, gdyż gmina nie będzie mogła i nie jest w możności wypłacić wynagrodzenia nowemu sekretarzowi. Cały materjał wyborczy znajduje się w jego mieszkaniu, tak, że nawet członkowie komisji wyborczej nie mają do niego przystępu. Protokoły są niedokładne, a często pomija się w nich istotne szczegóły, ważne dla ustalenia porządku i sposobu obrad.

Zwracano się wielokrotnie do przewodniczącego komisji wyborczej p. Herstahla, ustnie i na piśmie, z żądaniem zaprowadzenia porządku w pracach komisji wyborczej, urągających prymitywnym urządzeniom wyborczym. Wszelkie wysiłki były jednak bezskuteczne, gdyż p. Herstahl niezdolny do kierowania komisją wyborczą, nie wydał dotąd na te przedstawienia i protesty żadnych zarządzeń.

Sądziliśmy więc, iż Starostwo, zapoznawszy się z powyższym stanem rzeczy, odpowiednio zareaguje na jawne pogwałcenie ustawy oraz ukróci samowolę kliki rabinackiej, która dążąc systematycznie do zdobycia większości w przyszłym Zarządzie gminy, ma jedynie własną kieszeń na oku. — Tymczasem Starostwo nietylko nie wydało koniecznych zarządzeń, ale nawet aprobuje powyższe postępowanie kamaryli rabinackiej. My jednak się tem nie zrażamy. Sądzimy, iż praca nasza uwieńczona zostanie odpowiednim sukcesem, gdyż całe obywatelstwo wielickie nie jest przecież zgangrenowane, i nie da się wodzić za nos przez rozmaitych macherów podatkowych, czy ciemnych fanatyków. Tuszymy także, że Starostwo nie pozwoli na dalsze zabagnianie stosunków, jak to było za czasów nieboszczki Austrji. Państwo praworządne kieruje się dewizą: salus Reipublicae suprema lex.

Zetes.

—o§o—

Pierwszy lot marszałkowej Piłsudskiej i jej córek

Marszałkowa Piłsudska z córeczkami Wandą i Jagódką, odbyły wczoraj pierwszy w życiu lot powietrzny samolotem komunikacyjnym. Lot trwał nad Warszawą 20 minut.

„Dzień ciemności" w Częstochowie

W Częstochowie odbyło się zebranie zrzeszenia konsumentów prądu elektrycznego w sprawie wywalczenia obniżki ceny prądu elektrycznego. Postanowiono proklamować częściowy strajk elektryczny. Polegać on ma przedewszystkiem na używaniu słabych żarówek. Pozatem dwa razy w miesiącu zgaszone być mają wszystkie światła elektryczne w mieście z wyjątkiem latarń ulicznych. Pierwszy „dzień ciemności" wyznaczony został na 3 listopada.

Świadek z procesu żyrardowskiego będzie pociągnięty do odpowiedzialności

Zeznająca w procesie o zabójstwo dyr. Koehlera jako świadek radna Tomaszewska z Żyrardowa, wysunęła szereg zarzutów przeciwko inspek-

torom pracy, oświadczając, że nie bronili interesów robotniczych, a szli na rękę dyrekcji. W związku z temi zarzutami prokuratura ma pociągnąć p. Tomaszewską do odpowiedzialności sądowej.

Hr. Wielopolski prosi o nadzór sądowy

Z Kielc donoszą: Znany magnat polski, margrabia Aleksander Wielopolski, właściciel historycznej ordynacji margrabiów Gonzaga na Mirowie Myszkowskich, złożył w sądzie okręgowym w Kielcach wniosek o udzielenie mu odroczenia wypłat na przeciąg jednego roku gospodarczego i ustanowienie nad ordynacją nadzoru sądowego. Wspomniana ordynacja utworzona została przez Zygmunta III. Wazę w r. 1603 i obejmuje szereg kluczy na terenie woj. kieleckiego o łącznym obszarze około 20 tysięcy morgów. Wspaniały ten majątek od wielu pokoleń rozumnie zagospodarowany, załamał się jednak wobec obecnej konjunktury, mimo, że aktywa ordynacji w stosunku do passywów wyrażają się jak 10:1. O podobnym wypadku donosiliśmy niedawno, a to o analogicznym wniosku ze strony wielkiego magnata spiskiego Jana hr. Zamoyskiego.

Granat w lokalu „Rozwoju“

Robotnicy zatrudnieni przy remoncie domu nr. 2 przy ul. Żórawiej w Warszawie znaleźli granat ofensywny w szafie lokalu, mieszczącym się na pierwszem piętrze, a należącym do towarzystwa „Rozwój“. W związku z tem organa policji politycznej dokonały rewizji w lokalu wymienionego towarzystwa. Dochodzenia w toku.

Zamiast na wolność — na cmentarz

Tragiczny wypadek w „Brygidkach“ lwowskich

W więzieniu lwowskiem w t. zw. „Brygidkach“ zaszedł onegdaj popołudniu tragiczny wypadek, którego tło usiłowano z pewnej strony zatrzymać w tajemnicy. Wypadek zdarzył się odsiadującemu karę więzienia 20-letniemu Jakóbowi Grünerowi. Tej soboty właśnie miał termin odbycia jego kary więzienia kilkumiesięcznego, na które skazany został w związku z jakąś kradzieżą. Krytycznego dnia popołudniu, z niewiadomego polecenia, Grünera sprowadzono na roboty murarskie w obrębie więzienia i mimo, że nigdy przedtem z murarstwem nie miał nic wspólnego, nakazano mu tynkowanie ścian na rusztowaniu pierwszego piętra. Grüner w pewnej chwili dostał prawdopodobnie zawrotu głowy i spadłszy na bruk doznał pęknięcia czaszki i złamania kręgosłupa. Na skutek odniesionych ran Grüner w półtorej godziny po wypadku zmarł. Wczoraj o godz. 11-ej rano odbyła się na miejscu wypadku wizja sądowo-lekarska, poczem na polecenie władz odwieziono zwłoki Grünera do prosektorjum. Wszczęte w tej sprawie dochodzenia wykażą zapewne, po czyjej stronie leży wina zatrudnienia Grünera w robocie, która spowodowała tak tragiczne skutki.

Trójka oszustów poborowych

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał ciekawą sprawę braci Jana i Ludwika Furmaników oraz Leona Boczkowskiego, oskarżonych o działalność oszukańczą, mającą na celu przeprowadzenie zwolnienia od służby wojskowej Ludwika Furmanika. Tło sprawy przedstawia się następująco: Przed dwoma laty Ludwik Furmanik miał stanąć przed komisją poborową. Ponieważ zachodziła pewność, że Furmanik zostanie uznany za zdolnego do służby wojskowej, brat jego Jan Kanty Furmanik namówił niejakiego Leona Boczkowskiego, który swego czasu uzyskał kategorję D i z wojska został zwolniony, by stanął za brata przed komisją poborową. Boczkowskiemu opowiedział Jan Furmanik, że chodzi tylko o chwilowe zwolnienie brata z wojska, gdyż musi on jechać do Besarabji za interesami handlowemi. Za tę przysługę Boczkowski miał otrzymać posadę od Jana Furmanika. Boczkowski stanął przed komisją poborową, ale trzeba pecha, że został uznany za zdolnego do służby wojskowej. Na tem tle powstały między braćmi sprzeczki i Jan Furmanik zameldował o wszystkiem w komisarjacie policji. Wszystkich trzech pociągnięto do odpowiedzialności.

Na rozprawie Jan Kanty Furmanik podał się za pracownika „Italji“, Ludwik Furmanik za studenta Instytutu Politechnicznego w Paryżu, a Boczkowski za zduna. Zaznaczyć należy, że po ujawnieniu całej afery, Ludwik Furmanik odsłużył wojsko i uzyskał bardzo pochlebne opinje od swych przełożonych. Bardzo nieprzychylne zeznanie dla Jana Furmanika złożył na rozprawie ojciec oskarżonego, przypominając, że to jest nie pierwsza jego sprawa karna. Ze słów ojca wynika pośrednio, że Janowi Furmanikowi, który administrował domem ojca pod kontrolą młodszego brata, z czego czerpał poważne dochody na zabawy nocne, zależało na zwolnieniu brata z wojska, gdyż w przeciwnym razie kontrolę przejąłby ojciec i nadużycia jego wyszłyby na jaw.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Jana i Ludwika Furmaników oraz Leona Boczkowskiego po roku więzienia każdego z zawieszeniem kary na lat trzy.

Zuchwały napad rabunkowy na dom kupca pod Wilnem

Onegdajszej nocy w Antopolu na Wileńszczyźnie do domu kupca Hirsza Nicberga po wyjęciu szyby w oknie dostali się rabusie. Rabusie wdarli się do pokoju, w którym spał Luis Nieberg, obywatel Stanów Zjednoczonych Am. P., przybył w odwiedziny do rodziców. Pierwsza obudziła się Nicbergowa, która na widok bandytów wszczęła alarm. Wówczas jeden z włamywaczy, uderzył ją siekierą w pierś, skutkiem czego Niebergowa padła nieprzytomna na ziemię. Słysząc hałas w pokoju, obudził się również L. Nicberg, który również został uderzony siekierą w głowę i zalany krwią padł nieprzytomny na ziemię. Po unieszkodliwieniu domowników bandyci splondrowali całe mieszkanie, rabując najcenniejsze rzeczy. Nieprzytomnemu L. Nicbergowi bandyci zabrali książeczki czekowe, większą ilość gotówki w dolarach i złotych, poczem niezatrzymani przez nikogo zbiegli.

Rannych Nicbergów znalazł stary Nicberg, który późno w nocy przybył do domu. Powiadomił on niezwłocznie policję, która zarządziła dochodzenie. W wyniku pierwiastkowego dochodzenia ustalono, iż bandytów było dwóch, zaś trzeci stał na czatach. Uzbrojeni byli oni wyłącznie tylko w siekiery, co wskazuje, iż byli to włościanie, którzy nie posiadali broni palnej. Sprowadzone psy policyjne zaprowadziły wywiadowców do wsi Gwinowo gm. antopolskiej, gdzie zatrzymano trzech włościan podejrzanych o napad rabunkowy. Rannych Nicbergów umieszczono w powiatowym szpitalu.

Skazanie podwójnego dzieciobójcy

We Lwowie zakończono rozprawę 63-letniego Cieksy Wasieczki, który zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem pozbycia się swoich dwojga nieślubnych dzieci (bliźniąt) przez wrzucenie ich do studni. Przysięgli potwierdzili obydwa pytania odnośnie zabójstwa obojga dzieci. Za każdy wypadek wymierzono mu karę więzienia po siedem lat łącznie, skazano go w uwzględnieniu pewnych okoliczności łagodzących na 10 lat więzienia.

85-letni starzec ofiarą bandytysadysty

Po sprzedaniu w Warszawie jarzyn za 120 zł powracał do domu 85-letni Józef Bielecki (wieś Kazuń pow. warszawski). Zabrał on ze sobą jakiegoś młodego człowieka, który jakoby mieszkał w tych samych stronach. Koło wsi Cybulice nieznajomy pod groźą rewolweru obrabował starca, poczem przywiązał go do drzewa, poranił nożem i uciekł. Wydział śledczy powiatu warszawskiego ujął rabusia, którym był 27-letni Jan Swiątkowski, mieszkaniec Ożarowa. Był on już niejednokrotnie karany za napady, przyczem zawsze znęcał się nad swojemi ofiarami. Bandytę- sadystę zamknięto w więzieniu.

TEATRY KINA

ZYGMUNT SCHORR W KRAKOWIE.

W połowie listopada zawita do nas znakomity humorysta i świetny recytator **Zygmunt Schorr.** Wieczory recytacyjne **Z. Schorra** cieszą się wszędzie nadzwyczajnem rekordowem powodzeniem, gromadzą tłumy publiczności. Z. Schorr jednoczy w sobie walory bystrego obserwatora śmiesznostek i słabostek ludzkich i bezkonkurencyjnego recytatora własnych satyr i humoresek. Na wieczorach Z. Schorra rozbrzmiewa beztroski, serdeczny śmiech. Humorowi Z. Schorra nie potrafi się oprzeć najczarniejszy pesymista. Cały żydowski Kraków stawi się niezawodnie, by usłyszeć tryskające szampańskim humorem obrazki z życia żydowskiego w świetnej interpretacji autora.

Pod hasłem: „Śmiech to zdrowie! Lekarze zalecają się śmiać“ przyjeżdża Z. Schorr, którego każdy utwór jest perełkę, misterną robotą jubilerską.

—o—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Jako najbliższą, wystawi zespół w sobotę 29 bm. o godz. 8'45 sztukę Schorra „Man, Wajb un Szlang“. Jest to najnowszy przebój żydowskich scen amerykańskich przeplatany śpiewami i tańcami. Główną rolę kreuje p. Natalja Lipman. Popołudniu w sobotę o godzś 5'30 powtórzenie znakomitej komedji „Chojwes“. Ceny zniżone. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka l. 46.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popołudniowem po cenach najniższych, dla młodzieży i komitetów rodzicielskich "Fantazy" Słowackiego z dyr. Juljuszem Osterwą w roli tytułowej. Wieczorem o godz. 8-mej uroczyste przedstawienie, z okazji Święta Niepodległości Republiki Czechosłowackiej premjery opery „Sprzedana narzeczona“ Fryderyka Smetany z gościnnym występem p. Ady Sari w popisowej partji Marynki, którą wykona w języku czeskim. Dalszą świetną obsadę partyj sta nowią pp.: T. Szymonowicz, J. Stępniowski, A. Mazanek i in. Produkcje taneczne w układzie i wykonaiu pp. baletmistrza Wojnara i primabaleriny Soboltówny.

— **NOWE PREMJERY** teatru zapowiadają komedję Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy“ w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego oraz dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wesele“ w opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy.

— **PRELEKCJE: „CO SŁYSZYMY W „WESELU“ STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO“** wygłosi po. Bolesław Pochmarski, w dniu dzisiejszym. „Tadeusz Rittner i jego „Wilki w nocy“ wygłosi znany krytyk literacki Kazimierz Czachowski, w dniu 3 listopada w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **„SZWEJK W BAGATELI“.** Zespół artystów teatrów lwowskich, ze znakomitym artystą i reżyserem Ludwikiem Czarnowskim na czele i z gościnnym występem Leona Wyrwicza wystąpi w Krakowie w teatrze „Bagatela“ tylko 2 razy, a to we środę dnia 2. 11 i czwartek 3. 11 br. wystawiając pełną humoru satyryczną komedję „Dzielny Wojak Szwejk“ pg. powieści Haseka. Piękne dekoracje do wszystkich 12 obrazów z pracowni znakomitego art. malarza p. Balka ze Lwowa. Bilety w kasie „Bagateli“.

— **„TO CO NAJLEPSZE“.** Wczorajsza zapowiedź premjery rewji retrospektywnej pt. „To co najlepsze“ w wykonaniu zespołu artystów „Morskie Oko“, wywołało wielkie zaintersowanie.

— **WYSTĘP ALEKSANDRA BLANKSTEINA.** Onegdaj w wypełnionej po brzegi Reprezentacyjnej Sali Żyd. Domu Akademickiego wystąpił w imprezie na rzecz Z. F. N. p. Aleksander Blankstein, tenor Opery Wiedeńskiej. P. Blankstein odśpiewał cały szereg aryj, między innemi ogólne uznanie zdobyła „Sicilliana“ z „Cavalerji“ i liczne wyjątki z „Rigoletta“. Burza oklasków zmusiła doskonałego śpiewaka do dodatkowego odśpiewania pieśni włoskich „La fanciula di west“, „Mattinaty“ oraz „Ay ay ay“. Akompanjowała nader umiejętnie i wprawnie, dobrze się zapowiadająca, młoda pianistka p. Pola Jakubowska.

(Eles)

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 3'30 pop.: „Fantazy“; 8 wiecz. „Sprzedana narzeczona“ (premjera).

Sobota 8 wiecz.: „Egipska pszenica“.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 5'30 pop.: „Chojwes“; 8'45 wiecz: „Man, Wajb un Szlang“ (premjera).

TEATR „BAGATELA“

Sobota 8'15 wiecz: „To co najlepsze“ (rewja).

BRIDŻ i SZACHY

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

II. Kurs bridżowy

6. Lekcja

Uzasadnienie zapowiedzi (ciąg dalszy).

Ażeby umożliwić porozumienie się partnerów podczas licytacji, musi się ustalić pewne kryterja, na których licytacja opierać się powinna. **W bridżu kontraktowym** nie wolno stosować zapowiedzi indywidualnych (dowolnych) lub fantastycznych, jak się to często zdarza, gdyż takowe prowadzą tylko do nieporozumień, wskutek których, wynik licytacji jest zupełnie inny, niż z danego rozkładu wyniknąć by powinien. To znaczy, że gra zostaje **przelicytowana lub niedolicytowana**, a jak wiadomo jedno i drugie jest zjawiskiem niepożądanem i połączonem z utratą punktów.

Dlatego też wszelkie bluffy w postaci licytowania najsłabszego, wzgl. koloru którego się wogóle nie posiada itp. nie mają dzisiaj więcej zastosowania.

Natomiast zapowiedź oparta na pewnych stałych teoretycznych podstawach, musi doprowadzić do porozumienia między partnerami, w wyniku czego **dolicytowanie** gry do wysokości, możliwej przy danym rozkładzie, jest całkiem naturalne.

Podstawą nowoczesnej licytacji, jest tzw. **„pewna lewa“** (Quick Trick) jest to jednostka teoretyczna, równająca się wartości asowej.

Teorja „pewnej lewy“.

Jako pewną lewę uważamy każdego Asa, lub jego równowartość, t. zn. że **Marjaż** (Król i Dama w tym samym kolorze) jest również pewną lewą. Nie chodzi tutaj o „pewność“ lewy w znaczeniu biorczem, gdyż każdy As może być bity atutem, lecz o wartość Asa, jako jednostki teoretycznej. Zależnie zaś od ilości takich jednostek posiadanych w karcie, ma się uzasadnienie do niższej wzgl. wyższej zapowiedzi.

W połączeniu z Asem, inne figury także swą wartość, i tak

As z Królem równa się **2** jednostkom teoret.
As z Damą równa się **11/2** jednostkom teoret.
Król pokryty równa się 1/2 jednostkom teoret.

Natomiast **Król bez pokrycia** (singiel) i mniejsze figury jak, Dama, **Walet i Dziesiątka** równają się **zeru**.

Jak z powyższego widać, obliczanie **„pewnych lew“** jest nadzwyczaj proste i nie wymaga najmniejszego wysiłku pamięciowego, jeden rzut oka na swe karty wystarcza w zupełności.

Suma wszystkich pewnych lew znajdujących się we wszystkich czterech rękach wynosi maxymalnie 8 szt. (przy najkorzystniejszym rozkładzie, jeżeli w każdym kolorze będzie **As z Damą** i każdy **Król** będzie pokryty, albo jeżeli w każdym kolorze będzie **As z Królem**). Więcej jak 8 pewnych lew, w jednej talji zestawić się nie da.

♠ A D	, ♥ K x	=	2	pewne lewy
♥ A D	, ♣ K x	=	2	„ „
♦ A D	, ♠ K x	=	2	„ „
♣ A D	, ♦ K x	=	2	„ „

R a z e m 8 P. L.

Najmniejsza zas ilość pewnych lew, jaka musi się znajdować we wszystkich czterech rękach, przy najniekorzystniejszym rozkładzie, wynosi **4** szt. A wypadek taki zachodzi wtedy, gdy w żadnym kolorze niema Asa z Damą i wszystkie cztery Króle są singeltonami. Przeciętnie zatem można liczyć na 6—7 **pewnych lew** we wszystkich rękach.

Powyższa teorja opiera się na skali Vanderbilta, którą podaję poniżej. Istnieją jeszcze podobne skale wartości Whiteheada, Sheparda i innych których narazie nieuwzględniamy

Uwaga: Odtąd oznaczać będziemy „pewną lewę“ skrótem **PL**.

Skala Vanderbilta.

A K	=	2	PL.
A D	=	1½	„
A	=	1	„
K D	=	1	„
K x	=	½	„
K (singel)	=	0	„
D lub D x x	=	0	„

LICYTACJA W KOLORZE

Uzasadnienie zapowiedzi „1 lewy“.

Zapowiedź z pierwszej ręki, czyli zapowiedź wstępna jest tylko wtedy uzasadniona, jeżeli jest oparta przynajmniej na dwóch pewnych lewach. Każda zatem zapowiedź wstępna „1 lewy w kolorze“ z karty nie posiadającej 2 PL. jest nieuzasadnioną i w każdym takim wypadku należy bezwzględnie pasować.

Przykład 1:

	♠	♥	♦	♣			
a)	A D x x x	x x x	K	D x x x	=	1½	PL.
b)	K D x x x	x x x	K x	D x x	=	1½	„
c)	K x x x x	K x x	x x	K x x	=	1½	„
d)	A x x x x	D x x	x x	K x x	=	1½	„
e)	K D x x x	D x x	x x	D x x	=	1	„

W każdym z powyższych wypadków należy w pierwszej ręce pasować. (D. c. n.).

„BRIDGE“.

W numerze 19 **Dwutygodnika „Bridge“** wstępny artykuł poświęcony jest analizie systemu Vanderbildta. Liczni zwolennicy bridża z zainteresowaniem przeczytają obowiązujące w tej grze przepisy i prawidła, oraz omówienie partji praktycznej. Zabawny feljeton, ciekawy dział rozmaitości, przegląd prasy oraz karta humoru uzupełniają ten ciekawy zeszyt jedynego czasopisma poświęconego wyłącznie bridżowi. (Adres: Warszawa, ul. św. Barbary 12.).

SZACHY

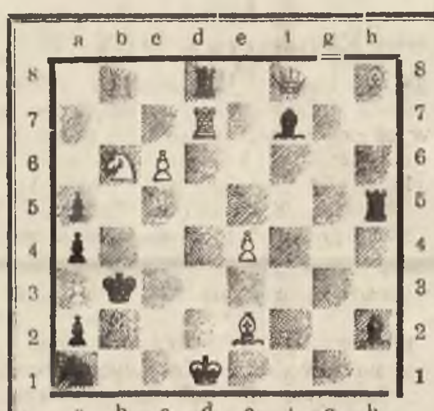
pod redakcją Henryka Klinga

I. A. SCHIFFMANN.

I. nagr. Brisbane Courier 1929.

Białe: Kd1, Hf8, Wb8 i d7, Ge2 i h8, Sb6, p: a3, c6, d2, e4.

Czarne: Kb3, Wd8 i h5, Gf7 i h2, Sa1, p: a5, a4, a2.



Mat w dwóch posunięciach.

W stolicy Dolnej Austrji, mieście Linz, odbył się pojedynek między znanym mistrzem szachowym Spielmannem a 19-letnim, świetnie się zapowiadającym, Eliskasesem. Mecz zakończył się sensacyjnie: młody Tyrolczyk zwyciężył w stosunku 5 i pół do 4 i pół. Obok Eliskasesa mamy jeszcze kilku młodych mistrzów, jak: Euwe, Kashdan, Flohr i Stoltz, którzy swymi zwycięstwami nad starymi matadorami, wywołują istny zamęt w świecie szachowym. Poniżej dajemy partję z tego pojedynku.

Spielmann. Eliskases.

1. e2 — e4 e7 — e5, 2. Sg1 — f3 Sb8 — c6, 3. Gf1 — b5 Sg8 — f6, 4. d2 — d4 e5 × d4, 5. e4 — e5 Sf6 — e4, 6. 0 — 0 Gf8 — e7! 7. Sf3 × d4 0 — 0, 8. Sd4 — f5.

Wprawdzie białe pozbawiają przeciwnika pary gońców, lecz tracą przytem tempo, które ułatwia rozwój czarnym.

8... d7 — d5, 9. Sf5 × e7+ Sc6 × e7 10. c2 — c3

Słuszne byłoby tu f2 — f3.

10... c7 — c6

My wolelibyśmy 10... Ge6.

11. Gb5 — e2 Se7 — g6

I w tem miejscu lepsze było Ge6 jak się to niebawem okaże.

12. f2 — f3 Se4 — c5, 13. b2 — b4 Sc5 — d7, 14. f3 — f4 Wf8 — e8, 15. Sb1 — d2 Sd7 — f8, 16. Sd2 — b3 Gc8 — f5, 17. Sb3 — c5 Wa8 — b8,

Niekorzystne byłoby 17... b6, 18. Sb7 Hd7, 19. Sd6 We7, 20. S × f5 H × f5, 21. Gg4 He4, 22. We1 itd.

18. g2 — g4 Gf5 — c8, 19. Gc1 — e3

Spielmann przeoczył tu doskonałe posunięcie Sc5 — d3, które dawało duże możliwości uzyskania ataku.

19... f7 — f6! 20. Sc5 — d3 f6 × e5, 21. f4 — f5 e5 — e4! 22. f5 × g6 e4 × d3, 23. g6 × h7+ Sf8 × h7, 24. Hd1 × d3 Hd8 — e7, 25. Ge3 — f4 He7 × e2! 26. Hd3 × e2 We8 × e2, 27. Gf4 × b8 Sh7 — g5!

Wobec straszliwej groźby 28... S × h3+ 29. Kh1 G × g4 i g6, Gf5 i Ge4+ białe postępują bardzo słusznie oddając jakość.

28. Wf1 —e1 Sg5 — f3+, 29. Kg1 — f1 We2 × e1+ 30. Wa1 × e1 Sf3 × e1, 31. Kf1 × e1 Gc8 × g4, 32. Gb8 × a7 b7 — b5 i tu oddano partję za remis.

J. A. SCHIFFMANN.

I. nagr. Chess Amateur 1928.

Białe Ka4, Ha5, Wd6 i g4, Gh6 i h7, Sb7 i d5, p: c3, d7.

Czarne: Ke5, Hh8, We3 i h5, Gh2, Sb1 i d8, p: a3, d3, e6, f3, h4.



Mat w dwóch posunięciach.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 06	PAŹDZIERNIK 28 PIĄTEK 28 Tiszri 5693	Zachód słońca 6 m. 09

Solidarna walka lokatorów o obniżkę czynszów

Na terenie Polski działało szereg central lokatorskich, a w samej Warszawie — dwie. Rozbicie ruchu lokatorskiego osłabiało wszelką poważniejszą akcję u władz.

W dn. 22 i 23 bm. w Warszawie odbyła się konferencja wszystkich central, mająca na celu zespolenie ruchu lokatorskiego.

Po długich debatach jednomyślnie uchwalono szereg rezolucyj oraz całkowicie uzgodniono akcję interwencyjną u czynników miarodajnych w sprawie rozszerzenia ustawy o ochronie lokatorów i ustawowego obniżenia komornego na wiosnę 1933 r. oraz wybrano tymczasowe władze naczelne, które jedynie będą uprawnione do występowania wobec władz w imieniu wszystkich zrzeszeń lokatorskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowej centrali podporządkowało się 16 organizacyj wojewódzkich, liczących zgórą 150 związków lokalnych lokatorskich i 160.000 członków.

Prace nad nowym rozkładem kolejowym

W najbliższym czasie zwołana zostanie w ministerstwie komunikacji specjalna konferencja międzydyrekcyjna, na której poruszane będą sprawy rozkładu jazdy na rok 1933/34. Dyrekcje kolejowe ze względu na skomplikowaną pracę, związaną z układaniem nowych rozkładów, przystąpiły już do prac wstępnych w tym kierunku.

Ministerstwo komunikacji przy układaniu nowego rozkładu jazdy, będzie się starało brać pod uwagę postulaty organizacyj przemysłowo- handlowych i rolniczych, oraz szerokiej publiczności.

XV. losowanie książeczek premjowych w P. K. O.

Dnia 25 b. m. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XV z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II.

Premje w wysokości zł. 1.000.— padły na następujące N-ry książeczek.

50.657, 50.788, 51.571, 51.991. 52.025, 52.852, 52.923, 52.970, 53.362, 54.139, 54.148, 55.099, 55.346 55.471, 57.244, 57.631, 57.887, 57.922, 58.830, 59.131 60.359, 60.812. 60.821, 60.964. 61.066, 61.601, 61.880 61.991, 61.999, 62.047, 62.111, 63.060, 63.387, 63.459 65.540, 65.851, 66.055, 66.527, 67.387, 69.169, 69.600 69.952, 69.964, 70.387, 70.848, 71.240. 71.340, 72.693 74.686, 76.436, 76.545, 76.552, 77.113, 77.670, 78.353 79.060, 79.221, 81.252, 81.958, 83.038, 83.416, 85.369 85.565, 86.241, 86.934, 86.972, 87.630, 87.694. 88.392 88.778, 89.066, 89.584, 89.943, 90.061, 90.934, 91.577 93.703, 92.719, 93.779, 93.783, 93.915, 94.077, 94.276 94.631, 94.974, 95.383, 95.391, 95.691. 96.266, 96.326 97.088, 97.301, 97.487, 97.809, 98,166. 98.814 99.604 100.637, 100.679, 100.835, 101.911. 102,007, 102.133 102.484. 102.876, 103.635, 103.877, 104.320, 105.220 105.453, 105.658, 105.747, 106.729, 107.372, 107.580 107.669 108.177, 108.372, 108.671. 109.119, 109,190 109.441, 109.810, 110.515, 110.637, 111.074, 111.087 111.220, 111.423. 111.822, 112.014. 112.091, 112.287 112.620, 114.299, 114.390, 114.814, 114.994, 115.254 116.107, 116.119, 116.401, 116.551, 116.702 117.111 118.163

Rzuciła się pod pociąg

Nocy onegdajszej rzuciła się pod koła pociągu między przystankami Biała- Lipnik a Mikuszowicami Pelagja Smok (lat 24) służąca z Bielska, ponosząc śmierć na miejscu. Dochodzenia ustaliły że powodem samobójstwa był ciężki rozstrój nerwowy.

Smiertelna bójka

Onegdaj wieczorem w czasie odbywającej się zabawy weselnej w Łysance pow. myślenicki, powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy parobczakami, w czasie której pobity został Jan Kapusta z Janowa (lat 27). Ciężko ranny Kapusta po przewiezieniu go do domu zmarł wskutek odniesionych ran. Dochodzenia w toku.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i Kalwaryjska 27.

— **OPŁATY NA ROGATKACH.** Ze względu na nieporozumienia na Urzędach rogatkowych, Magistrat Krakowa komunikuje ponownie, iż została obniżona opłata pobierana na rogatkach zamiasta na placach z postój, którato opłata wynosi obecnie: 1) od wozu pustego 40 gr, 2) od wozu z towarem do 100 kg. 50 gr, 3) od wozu z towarem do 500 kg. 80 gr, 4) od wozu z towarem ponad 500 kg. 1 zł. Natomiast pozostały niezmienione opłaty mytnicze, czyli za przejazd po miejskich drogach, któreto opłaty wynoszą: 1) od zwierzęcia idącego luzem 10 gr, 2) od zwierzęcia w zaprzęgu 40 gr.

— **ZWIERZYNIEC W LESIE WOLSKIM** cieszy się coraz większem zainteresowaniem szerokich warstw społeczeństwa, co wybitnie świadczy o użyteczności jego jako placówki dydaktyczno- naukowej. Stale wzrastająca frekwencja zwiedzających, przeważnie młodzieży szkolnej oraz licznie nadsyłane dary, są najlepszym dowodem jego popularności.

— **ŚMIERTELNY WYPADEK NA DWORCU.** Dziedzic Andrzej (lat 34) palacz kolejowy zam. w Woli Duchackiej Nr. 342 pow. Kraków w czasie wsiadania do pociągu towarowego, będącego w biegu na peronie dworca kolejowego, wpadł pod koła pociągu, wskutek czego doznał obcięcia prawej nogi. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu Dziedzicowi pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie o godz. 22'50 zmarł.

— **Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Policja krakowska aresztowała: Lelka Andrzeja (lat 27) robotnika zam. w Wołowicach pow. Kraków i Czekaja Zygmunta (lat 23) za kradzież trzech poduszek na szkodę Agnieszki Kapusty zam. w Wołowiach pow. Kraków. Gądka Antoniego jako poszukiwanego za kradzież 15 zł na szkodę Jana Krawczyka zam. Brzozowa 8.

— **KRADZIEŻE.** Wasserberg Herman, dorożkarz zam. Piekarska 11 zgłosił do policji, że w czasie ładowania towaru na dorożkę w ulicy Krakowskiej skradziono mu pakunek z materjałami bławatnemi wart. 150 zł. Kawecka Marja, zam. Zamojskiego 27 zgłosiła, że skradziono jej z balkonu I-ego piętra 2 kilimy wart. 150 zł.

— **ZDERZENIE SAMOCHODU Z WOZEM.** Łodyga Tadeusz woźnica zam. św. Stanisława l. 7, jadąc zaprzęgiem jednokonnym ul. Madalińskiego lewą stroną jezdni, na skręcie tejże ulicy najechał na samochód prowadzony przez szofera Szmalca Wacława, zam. Skwerowa 44, wskutek czego samcohód został uszkodzony. Szkoda 100 zł.

—ogo—

ZMARLI:

W dniu wczorajszym zmarł w Krakowie błp. Naftali Goldgart (lat 77), b. radca kahalny i długoletni kierownik oddziału cmentarnego w kahale krakowskim.

Tragiczny zgon 5-cio letniej dziewczynki

Tragiczny wypadek, zakończony śmiercią 5-letniej dziewczynki, zdarzył się wczoraj w Krakowie przy ul. Pasterskiej l. 11.

O godz. 11 przedp. wezwano pogotowie ratunkowe pod powyższy adres. Lekarz pogotowia ratunkowego po przybyciu na miejsce stwierdził zgon 5-letniej Antoniny Solarzówny.

Jak stwierdzono, przyczyną tragicznego zgonu dziecka było udławienie się kością.

Wyrok w procesie o zajścia z 16-go marca

(rg) W krakowskim Sądzie Apelacyjnym został wczoraj ogłoszony wyrok w sprawie 40 oskarżonych o udział w głośnych zajściach, podczas strajku generalnego w dniu 16 marca w Krakowie. W przeważnej części wyroki pierwszej instancji zostały zatwierdzone.

Jedynie oskarżeni Mieczysław Janik, Antoni Cichoń i Leon Sledziejowski, którzy w I instancji zostali uniewinnieni — obecnie zostali zasądzeni na 5 miesięcy więzienia. Sąd w większości wypadków darował względnie zmniejszył zasądzonym karę naskutek amnestji.

Egzekutor P.Z.U.W. - defraudantem

(rg) Przed Sądem Okręgowym Karnym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 50-letniemu Czesławowi Ciosowskiemu, urzędnikowi egzekucyjnemu Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, który był oskarżony o defraudację 7.642 zł. 48 gr. na szkodę tej instytucji.

Ciosowski, fungujący jako egzekutor we wsiach powiatu bocheńskiego, przywłaszczył sobie systematycznie szereg kwot, które doszły wreszcie do sumy kilku tysięcy złotych. W jaki sposób to się stało, nie umie wytłumaczyć. Faktem jest, iż prowadził życie ponad stan, utrzymywał konia z bryczką, kupował stroje swej przyjaciółce, zwracając tem powszechną uwagę.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Ciosowskiego na półtora roku więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Pilarski, wotowali s. o. Solecki i s. o. Warchałowski. Oskarżał prokurator dr Boryczko, bronił adw. dr Steinberg.

—oOo—

—o-O-o—

KOMUNIKATY.

— **BNEJ SJON** Dietla 81. Dziś o g. 7'30 wiecz. plenarne zebranie członków.

— **CEIREJ MIZRACHI** Dietlowska 11. Jutro w sobotę o godz. 3 pop. Mesibat Oneg Szabat. O godz. 8 wiecz. plenarne zebranie z porz. dzien.: Obecna sytuacja w Org. i nasze stanowisko na najbliższem walnem zebraniu.

— **Z ORG. „TARBUT“.** Wpisy do polsko- hebr. Przedszkola w Podgórzu odbywają się codziennie od 3—5 pop. w lokalu Przedszkola, Kalwaryjska 22. Przedszkole jest prowadzone systemem Montessori w pięknym lokalu. Nauka rozpocznie się 1 listopada o godz. 9-ej rano.

— **BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH W SPRAWACH ZAWODOWYCH** wszystkim żydowskim pracownikom umysłowym bez względu na przynależność organizacyjną, udziela Związek Zawodowy Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie ul. Starowiślna l. 1. III p. codziennie od godz. 8—9 wiecz. z wyjątkiem sobót i niedziel. Związek posiada stałego syndyka w osobie jednego z adwokatów krakowskich.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO NEOFILOLOGICZNE.** Dziś w piątek o g. 7 wiecz. w sali 33 U. J. zebranie krakowskiego koła P. T. N., na którem dyr. dr. Jan Piątek z Warszawy przedstawi „Projekt badań doświadczalnych na tematy dydaktyki języków obcych“. Goście mile widziani.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Król bulwarów“ (Georg Milton) i Nasze niewinne narzeczone (Joan Crawford).

APOLLO: „Człowiek bez nazwiska“.

ATLANTIC: „Śledztwo“ prod. Eryka Pommera.

DOM ŻOŁNIERZA: „Tajny kurjer“ (Iwan Możżuchin).

PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem“ (Lon Chaney, Lupe Velez).

SZTUKA: „Blaski i cienie miłości“.

SŁOŃCE: „Król żebraków“ (Jeanette Mac Donald, Denis King).

UCIECHA: „Mata Hari“ (Greta Garbo, Ramon Novarro).

WANDA: „Mata Hari“ (Greta Garbo, Ramon Novarro).

NA PORTALU SYNAGOGI WE FRANKFURCIE hitlerowcy wymalowali dwa wielkie znaki swastyki i napis „Juda verrecke“ wielkości jednego metra.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wielki proces komunistyczny w Sosnowcu

Sosnowiec. 27. 10. (K) Wczoraj wieczorem zostało zakończone przesłuchanie oskarżonych w głośnym procesie komunistycznym który rozpoczął się w dniu wczorajszym. Większa część oskarżonych do winy się nie przyznaje.

Dzisiaj rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem świadka koronnego, **byłego sekretarza dzielnicowego komitetu partji komunistycznej Józefa Kuźnika.** Świadek zeznaniami swemi mocno obciążał oskarżonych. Zeznania jego trwały przez całe przedpołudnie oraz popołudnie. Szczególnie obciążająco wypadły zeznania Kuźnika dla oskarżonego Jana Sokoła, emerytowanego urzędnika kolejowego, który zajmował się propagandą i zakładaniem jaczejek komunistycznych wśród kolejarzy. Według zeznań świadka, oskarżeni zapomocą fałszywych kart cyrkulacyjnych udawali się często do Niemiec, gdzie brali udział w obradach niemieckiej partji komunistycznej. W wyniku tych obrad mieli również przystąpić do organizowania bojówek na wzór niemieckich. Akcja ta była prowadzona na terenie Zagłębia i Śląska przy udziale delegatów warszawskich i krakowskich.

Wieczorem przystąpiono do przesłuchiwania dalszych świadków, przeważnie wywiadowców i funkcjonarjuszy policji. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego Dr. Wolski. Oskarżonych bronią adw. Krzemuski, Sokólski, Janczewski, Chmielewski, Rajzman oraz zastępca adw. Duracza z Warszawy mec. Winawer. Przesłuchanie świadków trwa.

Aresztowana przemytniczka rzuca się na wywiadowcę

Katowice. 27. 10. (K) Na przejściu granicznem przytrzymana została przez funkcjonarjusza straży granicznej zawodowa przemytniczka Paulina Cebulka z przemytem „Maggi" i rodzynek. Podczas przeprowadzonej w jej mieszkaniu rewizji, Cebulka rzuciła się na wywiadowcę, ugryzła go silnie w palce i w twarz i mocno go podrapała. W czasie szamotania się 5-litrowa butla z „Maggim" spadła na wywiadowcę, oblewając go płynem, przyczem został skaleczony odłamkami szkła. Cebulkę aresztowano. Będzie ona odpowiadała przed sądem za przemyt i za czynny opór władzy.

Burzliwa awantura na placu targowym w Król.-Hucie

Król. Huta. 27. 10. (K) W dniu wczorajszym, o godz. 13.30 przybył na plac targowy koło Hali Targowej w Królewskiej Hucie Kania Wiktor, zamieszkały w Królewskiej Hucie, przy ul. 3-go Maja l. 72, do straganu swej żony, przekupki, poczem zaczął ze straganu zrzucać nagromadzony tam towar, jak jarzyny itd. i usiłował wywrócić stragan wraz z towarem. Na prośbę Kaniowej wkroczył funkcjonarjusz policyjny, starając się uspokoić awanturującego się Kanię. Podczas tego został funkcjonarjusz policyjny otoczony przez zgromadzony tłum w ilości 200 osób, który zajął wobec funkcjonarjusza groźną postawę. Na pomoc otoczonemu funkcjonarjuszowi przybyło kilkunastu policjantów, którzy naipierw wezwali tłum do rozejścia się.

Tłum jednak nie uczynił zadość temu, lecz począł obrzucać funkcjonarjuszów policyjnych odłamkami desek i innemi przedmiotami. W trakcie uspokajania zostały aresztowane 4 osoby, wśród nich Kania. Funkcjonarjusze policyjni nie doznali poważniejszych uszkodzeń cielesnych z wyjątkiem trzech funkcjonarjuszów, którym zadano lżejsze urazy cielesne. Tłum rozproszony przez policję rozszedł się. Zatrzymani, po przesłuchaniu zostaną oddani do dyspozycji władz sądowych. Pozatem policja bada resztę osób, które brały udział w tej awanturze.

—oOo—

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, 8 wiecz. „Ułani ks. Józefa"

Teatr Polski z Katowic w Cieszynie:

Piątek: „U mety"

Auto Brüninga obrzucone kamieniami

Berlin 27. 10. PAT. Ostatnio zaczynają nadchodzić doniesienia o powtarzających się zaburzeniach na tle walk przedwyborczych. W Bambergu po zgromadzeniu centrum, na którem **przemawiał Bruening**, grupa narodowych socjalistów i komunistów obrzuciła kamieniami samochód, w którym jechał Bruening. **W samochodzie zostały wybite szyby. B. kanclerz wyszedł bez szwanku.**

Cele więzienne otwierają się

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 10. Sin. W więzieniach warszawskich panowało wczoraj wielkie ożywienie. **Z więzienia karnego na Mokotowie na ogólną ilość 378 zwolniono 74 więźniów.** Z więzienia karno-śledczego wypuszczono do dziś godz. 9 rano 200 osób. Wśród wypuszczonych znajdują się również: redaktor odpowiedzialny **„Robotnika" Stefanowski,** redaktor odpowiedzialny „Folkszeitung" **Waterman** i redaktor „Gazety Warszawskiej" **Bielecki.** Przeważną jednak ilość uwolnionych stanowią skazani za drobne kradzieże oszustwa wekslowe itd.

B. poseł Dymowski przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 10. Sin. Wielokrotnie odraczana rozprawa przeciwko b. posłowi drowi Tadeuszowi Dymowskiemu, b. dyrektorowi nieistniejącego dziś Banku Narodowego, założycielowi i kierownikowi „Rozwoju" doszła dziś nareszcie do skutku. Wytoczono mu proces o **przywłaszczenie gotówki i weksli klijentów, sporządzanie fałszywych bilansów itd.** Wśród poszkodowanych przez Bank Narodowy znajdują się m. in. Koryzma, Hutten-Czapski i inni. Rozprawa potrwa 2 dni.

Kto może używać nazwy „policja"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 10. Sin, Rada minisrtów wydała rozporządzenie, dotyczące prawa używania nazwy „policja". Nazwa ta wedle rozporządzenia przysługuje wyłącznie policji państwowej, wszystkie zaś inne organa służby państwowej używające dotychczas nazwy policja **nazywać się odtąd będą strażą.**

Chuligański napad na nauczyciela polskiego w Oranach

Wilno, 27. 10. PAT. Wczoraj w Oranach litewskich na przechodzącego nauczyciela polskiej szkoły powszechnej Michała Krajewskiego napadło dwóch uczniów szkoły litewskiej, którzy zadali mu ciężkie rany w głowę. Krajewski doznał złamania czaszki i w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala. Sprawców napadu zatrzymano.

—oOo—

Głodówka więźniów politycznych w więzieniu litewskiem

Wilno, 27. 10. PAT. Z pogranicza donoszą, iż przedwczoraj w więzieniu w Olicie wybuchła głodówka więźniów politycznych. **112 więźniów odmówiło przyjęcia posiłków i zażądało przybycia prokuratora.** Powodem głodówki ma być złe obchodzenie się z więźniami ze strony strażników i zarządu więzienia.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 27. 10. Sin, Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 28 bm.: Wyżyna Małopolska Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie zmienne, większe na południowym wschodzie kraju, możliwe przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian, umiarkowane wiatry zachodnie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 27. 10. 1932. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Papiery procentowe: 4-proc. Prem., Poż. dolarowa 50.25, 3-proc. Pożyczka Budowlana 38.75, 39.25, 4-proc. Prem. Pożyczka inwestycyjna 96.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem nastroju spokojnego. Zainteresowie ograniczone jedynie do papierów procentowych a to 3-proc. Poż. Budowlanej, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjnej i 4-proc. Prem. Poż. dolarowej po kursach ustalonych. Bank Polski mocniej, Zieleniewski słabiej w zaofiarowaniu bez notowania. Obroty stosunkowo małe.

No pogiełdziu sytuacja podobna. Ruch ospały. Bez notowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Frank szwajcarski 172.20—712.40. Marka niemiecka 211.75 —212.50. Funt szterling 29.25—29.50 zniżkowo.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 27. 10 PAT. Akcje: Bank Polski 86, 87 i pół, 86 i pół mocniejsza. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 96, 4-proc. inwest. ser. 103, 6-proc. dolar, 55 i pół, 55 i trzy czw. 55 i pół, 4-proc. dolar. 50 i trzy czw., 7 proc. stabilizac 53,88, 54,13, 54, L. zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Londyn 29.25, 29.35, 29.45, 29.15, Nowy Jork 8.913, 8.938, 8.893, Nowy Jork telegr. 8.917, 8.937, 8.897, Paryż 35.06, 35.19, 34.97, Praga 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 172.25, 172.68, 171.82, Berlin w obr. pryw. 211.85, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 10. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 150 ton 14.90, 30 ton 14.80, słabe; ceny orjentacyjne: żyto 14.40—14.60 słabe, pszenica 22 i trzy czw. do 23 i trzy czw. słabsze, jęczmień 64—66 kg. 13.50—14, 68 kg. 14 —13 i trzy czw. słabsze, browarniany 16—17.50 słabsze, owies 14—14 i jedna czw., spokojne, mąka żytnia 65-proc. 22 i pół do 23 i pół, przenna 65 proc. 36—38. Ogólne usposobienie słabsze.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 27. 10. PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.30—23.50, Nowy Jork 709.20—712.20, Paryż 27.87—28.03 Praga 21.01—21.13, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.95—137.75, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 23.10—32.77, Francuskie 27.75—27.85, Polskie 79.15 —79.75, Szwajcarskie 136.45—137.65.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 17.90, Zieleniewski 9.20, Galicja 11, Alpiny 12.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 10 PAT. Paryż 20.36 i pół, Londyn 16.96, Nowy Jork 5.17 i jedna czw., Belgja 72.05, Włochy 26.52, Berlin 123.10, Praga 15.34, Warszawa 58, Bukareszt 3.06

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 10. Kursy zamknięcia: 8-proc. Dillon. 59.25 (spadek o dol. 025). 7-proc. Stabilizac 52.75 (zwyżka o dol. 0.50). 6-proc. Dolarowa 53.50 (utrzymana). 7-proc. Warszawska 41.50 (spadek o dol. 2.25). 7-proc. Śląska 40.50 (utrzymana). Tendencja na ogół utrzymana.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1605 (zwyżka o Fr. fr. 15)

w Londynie L. 77 (spadek o pół funta).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 27. 10. Cynk dost. natychm. 15 1/16, termin. 15 1/4, cyna natychm. 152 7/8—153 1/8, termin. 153 1/2—153 3/4, Banka 160 1/2, Straits 159, ołów natychm. 11 5/8, termin. 11 7/8, miedź natychm. 30 9/16—11/16, termin. 30 3/4—13/16, Elektrolit 35—36, Selekt. 33—34 1/4.

Akcje Banku Polskiego zwyżkują

Warszawa. 27 10. Przy otwarciu dzisiejszej giełdy wzmogło się zapotrzebowanie na akcje Banku Polskiego, to też kurs tychże podniósł się gwałtownie na Zł. 87 za sztukę. W porównaniu do notowania poprzedniego akcje Banku Polskiego zyskały po Zł. 4 na sztuce.

Inne papiery notowano po kursie utrzymanym.

Rektor uniwesytetu wiedeńskiego wyraża ubolewanie...

Wiedeń, 27. 10. PAT. Dzisiaj przedpołudniem zjawił się rektor uniwersytetu wiedeńskiego prof. Abel u posła amerykańskiego Stoktona, aby wyrazić mu ubolewanie imieniem uniwersytetu z powodu pobicia studentów amerykańskich. Między posłem a rektorem wywiązała się półgodzinna rozmowa na temat stosunków, panujących na uniwersytecie wiedeńskim. Rozmowa toczyła się — jak donoszą dzienniki — w tonie uprzejmym.

Dzisiaj przedpołudniem wybuchły awantury na politechnice. Rektor Politechniki zarządził z tego powodu przymus legitymacyjny.

„Die Stunde" donosi, że rząd austrjacki zażądał od rektora uniwersytetu daleko idących praktycznych gwarancyj, że awantury nie powtórzą się. W razie powtórzenia się zajść planowane są zarządzenia, skierowane przeciwko nadużywaniu swobody akademickiej.

Groźne rozmiary demonstracyj bezrobotnych w Londynie

Londyn, 27. 10. (L) Rozruchy bezrobotnych demonstrantów przybrały tak groźne rozmiary, że w dzielnicach przyległych do Hyde-Parku pozamykano wszystkie sklepy z obawy przed rabunkiem.

Z różnych dzielnic miasta ściągano liczne posiłki policyjne. Pędzące ulicami miasta oddziały policji konnej wywołały wśród przechodniów wielkie zaniepokojenie.

Po otrzymaniu dostatecznych posiłków, policja konna w galopie szarżowała tłumy, zmuszając je do rozsypki. Ustępujący demonstranci obrzucali policjantów obelgami i drwinami.

Liczba ofiar rozruchów nie jest jeszcze znana, aczkolwiek będzie niewątpliwie wielka.

* * *

Londyn, 27. 10. (L) Podczas dzisiejszych rozruchów bezrobotnych w Londynie 20 osób odniosło ciężkie rany, a ponadto szereg osób doznał lżejszych obrażeń. Policja dokonała licznych aresztowań.

Nowa fala przesunięć i awansów w sądownictwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 10. Sin. Dowiadujemy się, że sędzia Sądu Apelacyjnego w Katowicach Jan Handzel został mianowany wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Katowicach, sędzia sądu okręgowego w Katowichch Rudolf Radłowski został mianowany prezesem sądu okręgowego w Toruniu, sędzia sądu okręgowego w Katowicach Artur Kleski został mianowany wiceprezesem sądu okręgowego w Katowicach. Sędzia sądu okręgowego w Cieszynie Zdzisław Arzt został wiceprezesem sądu okręgowego w Katowicach, sędzia sądu okręgowego Władysław Gregorczyk został mianowany wiceprezesem sądu okręgowego w Katowicach, wiceprezes sądu okręgowego w Wilnie Haurykiewicz sędzią Sądu Najwyższego, prokurator Sądu Najwyższego Wasilkowski sędzią Sądu Najwyższego, prokurator Sądu Najwyższego Staszewski sędzią Sądu Najwyższego, wiceprokurator Sądu Apelacyjnego w Lublinie Buzicki prokuratorem Sądu Najwyższego, wiceprokurator Sadu Apelacyjnego w Warszawie Artur Müller (Żyd) — prokuratorem Sądu Najwyższego, sędzia sądu okręgowego w Czortkowie Cysarz wiceprezesem sądu okręgowego w Przemyślu, sędzia sądu okręgowego w Przemyślu Groniewski wiceprezesem sądu okręgowego w Sanoku, wiceprokurator sądu okręgowego we Lwowie Poch wiceprezesem sądu okręgowego w Przemyślu, sędzia sądu okręgowego w Rzeszowie Byszewski wiceprezesem sądu okręgowego w Warszawie. Pozatem zostało mianowanych wielu sędziów okręgowych i grodzkich

Ważne dla właścicieli domów w Berlinie

Berlin 27. 10. PAT. Minister gospodarki Rzeszy wydał nowy okólnik w sprawie przepisów dewizowych, na mocy którego administratorom domów w Niemczech, których właściciele są obcokrajowcami, posiadającym zezwolenie na inkasowanie należności, wolno bez specjalnych zezwoleń przelewać je na rachunek właściciela w Niemczech. Przesyłka tych sum zagranicę wymaga nadal specjalnych zezwoleń.

Rząd Papena cieszy się dalej zaufaniem Hindenburga

Berlin, 27. 10. (Sch.) Wobec coraz głośniejszych pogłosek o niezadowoleniu prezydenta Hindenburga z rozwoju wydarzeń politycznych po wyroku trybunału Rzeszy, oraz jakoby prezydent zwracał się do kanclerza z wyrzutami, iż został fałszywie poinformowany, a wreszcie jakoby kanclerz nie posiadał już zaufania Hindenburga, kancelarja prezydenta wydała komunikat, w którym oświadcza, że informacje te nie są ścisłe i rząd v. Papena w dalszym ciągu posiada pełne zaufanie Hindenburga.

Nowi laureaci Nobla

Sztokholm, 27. 10. (R) Nagroda Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologji przyznana została za rok 1932 w połowie sir Charles Sherringtonowi, prof. uniw. w Oxfordzie i Edgarowi D. Adrianowi, prof. uniwer. w Cambridge za wykrycie działalności neuronów.

Herriot odpowiada na interpelacje

Paryż, 27. 10. PAT. Wobec nacisku niektórych interpelantów, domagających się wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej, premjer Herriot oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych, że w interesie narodowym rząd nie może obecnie poruszać kwestji długów, lecz co się tyczy rozbrojenia, to począwszy od jutra, po powzięciu decyzji przez radę obrony narodowej, gotów jest poinformować Izbę.

Interpelacje na temat rozbrojenia będą omawiane na jutrzejszem popołudniowem posiedzeniu. Następnie toczyła się dyskusja nad interpelacjami, dotyczącemi polityki rolnej rządu.

Litwinow nie pojedzie do Genewy

Londyn, 27. 10. (L) „News Chronicle" dowiaduje się z Moskwy, że Litwinow nie wieźmie udziału w obradach biura konferencji rozbrojeniowej, jakie rozpoczynają isę w dniu 3 listopada. Kto będzie reprezentować rząd sowiecki na konferencji rozbrojeniowej, dotąd nie wiadomo.

Napad rabunkowy na pociąg

Berlin. 27. 10. PAT. Na pociąg towarowy w Dessau dokonano ubiegłej nocy napadu rabunkowego. Nieznani sprawcy włamali się do kilku wagonów, rabując ich zawartość. Zaalarmowana straż kolejowa urządziła obławę. Pochwycono jednego ze sprawców. Pozostali bandyci zbiegli na rowerach.

Odmowna odpowiedź na prośbę przywódcy mahometan indyjskich

Londyn. 27. 10. (L) Z Delhi donoszą, że na prośbę przywódcy mahometan indyjskich Szaukat Ali o zwolnienie Gandhiego z więzienia, nadesłał wicekról odpowiedź odmowną. Wicekról zaznacza, że tak długo nie może zwolnić Gandhiego, jak długo nie złoży on deklaracji, w której zrezygnuje z biernego oporu.

Straszliwa eksplozja granatu

Londyn, 27. 10. (L) Donoszą z Szanghaju, iż w Sza-pei grupa dzieci znalazła wśród gruzów granat pochodzący z czasów zeszłorocznych krwawych walk. Granat eksplodował, przyczem 17 osób, w tem kilkoro dzieci zostało zabitych, a 20 osób odniosło rany.

KRONIKA RZESZOWSKA

ZWŁOKI POSZUKIWANEGO CHAZENA ZNALEZIONE W STUDNI. Zaginionego od kilkunastu dni chazena (o czem swego czasu donieslem) blp. Efraima Teitelbauma znaleziono w studni znajdującej się na pewnym placu budowy w Rzeszowie. Blp. Teitelbaum w przeddzień „Jom-Kippur" wydalił się z domu i więcej nie wrócił. Od kilkunastu miesięcy cierpiał na rozstrój nerwowy, spowodowany obecny mi stosunkami gospodarczymi, (kilka poważnych, a przedtem zamożnych osób, u których zmarły ulokował swe oszczędności stało się niewypłacalnymi), jakoteż od czasu do czasu wpadał w stan zaburzenia umysłowego i obłędu na tle religijnem. Prawie przed rokiem chciał wskoczyć do rzeki Wisłok, czemu przeszkodzili nadchodzący ludzie. Obecnie po powyższem wydaleniu z domu czyniono poszukiwania, ale bezskutecznie. Spodziewano się, że popełnił samobójstwo lub ukrywa się u jakiegoś rabina podczas świąt. Robotnicy pracujący przy pewnej budowie spostrzegli, że woda czerpana ze znajdującej się przy tejże budowie studni ma ciemny kolor i cuchnie. Po wejściu do wnętrza znaleziono zwłoki poszukiwanego blp. Teitelbauma w stanie rozkładu, nie ulega zatem wątpliwości, że popełnił samobójstwo w stanie zaburzenia umysłowego, w którym się często znajdował. W środę odbył się pogrzeb, w którym uczestniczyła liczna publiczność, gdyż zmarły, jako melamed stow. „Talmud-Tora" i chazen stow. „Bikur Cholim" swą sumienną i uczciwą pracą zaskarbił sobie zaufanie i sympatję przełożonych, znajomych i dzieci. Liczył około 30 lat i osierocił żonę i 3 nieletnich dzieci.

KRADZIEŻ W BIURZE PROKURATORA. W nocy z wtorku na środę, 26 bm. lub w środę rano nieznani sprawcy dostali się do biura tutejszego prokuratora Sądu okręgowego i z biurka skradli gotówkę, wynoszącą przeszło 100 zł., jak i 2 książeczki wkładkowe Kasy Oszczędności na przeszło 50 dolarów opiewające, a stanowiące własność osoby trzeciej, która oddała gotówkę i książeczki wkładkowe p. prokuratorowi w przechowanie. Pozatem wszystkie akta, książki itp. zostały nietknięte. Było to zatem włamanie z chęci zysku.

POŻAR W DOBRACH WILKOWYJA. W nocy z poniedziałku na wtorek, 25 bm. wybuchł pożar w szopie dóbr Wilkowyja ad Rzeszów, stanowiących własność p. Chłapowskiej. W tejże szopie spaliła się znajdująca się tam słoma, od czego spaliły się następnie plony w innej szopie się znajdujące oraz zabudowania i przyrządy gospodarcze. Przybyłe z pobliskiej wsi Słocina i Rzeszowa straże pożarne zajęły się pracą celem zapobieżenia rozszerzeniu się pożaru, co się też udało, palące się zaś szopy musiały i tak paść pastwą pożaru, gdyż wszelki ratunek palącej się słomy i plonów musiał być bezskuteczny. Szkodę obliczają na kilkanaście tysięcy złotych, a była ubezpieczona.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W piątek wieczór odbędzie się w lokalu stow. „Bnej Sion" referat p. Dra F. Hopfena n. t. „Postępowanie karne u dawnych Żydów".

W lokalu stow. „Makabea" odbędzie się w piątek wieczór referat p. Jakóba Pressera n. t. „Sjonizm i jego frakcje".

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

WICEPREZES ŚWIATOWEGO ZW. MAKKABI PRZYBYŁ DO KRAKOWA.

Dnia wczorajszego przyjechał do Krakowa Dr. Rosenfeld, wiceprezes Wszechświatowego Związku Makkabi, w sprawach związanych z urządzeniem Igrzysk Zimowych w Zakopanem, oraz celem propagowania akcji podjętej przez Światowy Związek Makkabi dla budowy kolonji Makkabi „Kfar Hamakabi" na gruntach K. K. L. w Palestynie. Dr. Rosenfeld objeżdża obecnie Polskę i z Krakowa udaje się do Warszawy skąd wyjeżdża na Wołyń.

Warszawa, 27. 10. Sin. Wobec zbliżającej się sesji sejmowej panuje w Sejmie ożywienie szczególnie w grupie włościańskiej B. B., która organizuje akcję w kierunku obniżenia cen artykułów skartelizowanych.

Krwawy spór farmerów

Kair. 27. 10. PAT. Na skutek sporu, wynikłego między farmerami co do prawa zasiewu szeregu obszarów doszło w pobliżu Luksoru do prawdziwej bitwy na broń palną. W czasie bitwy 5 farmerów zostało zabitych, a wielu odniosło rany. Policja z trudem przywróciła spokój.

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa Wojsk. rozpisuje przetarg nieograniczony na budowę strzelnicy w Rybniku.

Wszelkie informacje oraz druki można otrzymać **w biurze 3 Okr. Urzędu Bud. w Krakowie, plac św. Magdaleny 2,** od godziny 10-tej do 12-tej.

Wadjum, wynoszące 3 proc. oferowanej sumy, należy złożyć w Kasie Skarbowej, a kwit dołączyć do oferty.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu, w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych napisem „ofer ta na budowę strzelnicy w Rybniku" należy składać w 5 Okr. Urzędzie Bud. do dnia 15 listopada b. r. godz. 10-ta, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

5 Okr. Urząd Bud. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, zmniejszenie lub zwiększenie robót i prawo unieważnienia przetargu.

* * *

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg w następujących ilościach: 1) Desek sosnowych I. gat. do 35 mm. grub. włącznie m. sześc. — 720. 2) Desek sosnowych I. gat. 46 i 45 mm. grub. włącznie m. sześc. 720. 3) Bali sosnowych I. gat. 50 mm . grub. i wyżej m. sześc. — 95. 4) Bali sosnowych II. gat. 50 mm. grub. i wyżej m. sześc. 1610. 5) Desek sosnowych budowl. I. gat. 35 mm. grub. m. sześc. 30. 6) Słupów telegraficznych sosnowych **długości 9 m. sztuk** 10. długości 8'5 m. sztuk 56, długości 7 m. sztuk 19.

LICYTACJA.

Urząd Celny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w magazynach kolejowo-celnych na dworcu towarowym w Krakowie przy ul. Kamiennej L. 12 odbędzie się dnia 21. listopada 1932, o godz. 10 rano, publiczna licytacja niepodjętych zagranicznych przesyłek kolejowych i pocztowych, jako to: wyrobów tekstylnych, wyrobów z papieru, z drzewa, gumy, metali, żelaza: pomp, maszyn, motorów, rowerów i ich części, zamków, dźwigów, instrumentów muzycznych, skór, skórek futrzanych, szkła, kwasu cytrynowego, towarów kolonjalnych, wina, rumu, koniaku, kawy, herbaty i t. p., o ile odbiorcy tych towarów nie wykupią ich do dnia licytacji. Nadto odbędzie się sprzedaż towarów skonfiskowanych, jako to: 1 brylant wagi 260 miligr., 12 djamencików wagi 190 miligr., 3 zegarki damskie, 8 branzoletek, 8 medaljoników, 2 serca, 29 par kolczyków, 4 obrączki, 4 pary spinek i 3 łyżeczki ze srebra; drobna ilość kolczyków, spinek, broszek, branzoletek, obrączek ze złota i srebra niskoprobnego, oraz double; nadto 532 chustek półjedwabnych, 240 kg. tkanin jedwabnych, jak: crepe de chine, crepe georgette, crepe satin, crepe mongol, fula ry, poczszewki, brokaty, 8 scyzoryków, 5 brzytew i t. p. drobnych rzeczy.

W razie niesprzedania towarów w tym terminie, następna licytacja odbędzie się dnia 19. grudnia 1932 r. o tej samej godzinie.

Kierownik Urzędu Celnego:

1159kr Zalesiński (—)

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Spółdzielni „PELTAN" Spółdzielczy handel komisowy skór, Spółdzielnia z ogr. odp. w Krakowie, odbędzie się w niedzielę dnia 6-go listopada 1932, o godz. 4 popołudniu, w kancelarji adwokackiej Dra Zygmunta Wasserberga w Krakowie, przy ul. Jasnej l. 5, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Zatwierdzenie bilansu za rok 1931 i powzięcie uchwał co do sposobu pokrycia strat.
5) Wnioski.

1163kr ZARZĄD.

WPISY na kurs gospodarczy

Szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy", ul. Stolarska 15, I. piętro, zawiadamia, że na kursie gospodarczym rocznym (dla celów zarobkowych) jest jeszcze parę miejsc wolnych.

Kandydatki muszą mieć świadectwo ukończenia VIII. klas szkoły powszechnej lub 3 klas gimn. i ukończony 17-ty rok życia.

Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie od godz. 11—1. **Tel. 158-21.**

PRENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal. Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana